

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadstaniem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Przed nowym gabinetem
we Francji.

Zbliża się wyznaczony na 1 czerwca dzień ustąpienia gabinetu Poincaré'go, z którym skończą się zarazem narazie rządy tak bardzo dla podniesienia prestige'u Francji i wzmocnienia jej bezpieczeństwa zasłużonego bloku narodowego.

Wobec tego coraz aktualniejszą staje się kwestia, kto z przedstawicieli zwycięskiego przy wyborach bloku lewicy będzie następcą wielkiego wyzniciela niezłomnej siły obronnej Francji.

Rokowania pomiędzy partjami, wcho dzącymi w skład bloku lewicowego doirzały już na tyle, że jak się wyraził p. Painlevé w wywiadzie, udzielonym paryskiemu korespondentowi „Prager Presse” — nie ulega już dziś wątpliwości, że szefem przyszłego rządu będzie p. Herriot.

W tym stanie rzeczy szczególnego znaczenia nabierają najświeższe enuncjacje p. Herriota, gdyż staje on w nich już na stanowisku przyszłego premiera. To też obecne wypowiedzi tego radykalnego polityka cechuje znaczna powściągliwość i umiarkowanie. Czuję on, że nie wolno mu już teraz rzucać demagogicznych haseł, które do brze brzmią dla pewnych sfer w ustach lidera partyjnego, lecz że musi przemawiać jako mąż stanu, który będzie przez pewien czas odpowiedzialny za losy Francji.

Jak świadczy wywiad udzielony korespondentowi „Vossische Zeitung” w najważniejszej z aktualnych obecnie kwestyj polityki zagranicznej, a mianowicie w kwestii odszkodowań niemieckich, staje p. Herriot bez zastrzeżeń na stanowisku sprawozdania rzeczoznawców. Uważa, że na podstawie tego sprawozdania trudny problem reparacji może i musi być rozwiązany. Jest gotów do życzliwego traktowania żądań niemieckich, ale wymaga od strony przeciwniej otwartości i dobrej wia ry. Widzi tę dobrą wiarę u niemieckich stronnictw republikańskich, lecz nie dostrzega jej u nacjonalistów, którym zarzuca fanatyzm, chęć wywołania wojny odwetowej i podstępny chytrość. Dowodem tego ostatnia ofenzywa na franka. Jeśli on, Herriot, jutro, oboje rządy we Francji, a nowy republikański rząd niemiecki zwróci się do niego z propozycjami w sprawie odszkodowań, jest przekonany, że do porozumienia dojdzie.

Te enuncjacje p. Herriota można więc rozumieć jako presję na Niemców, aby nie dopuścili do utworzenia rządu nacjonalistycznego.

Tymczasem — jak donoszą depesze — w Niemczech próby wyłonienia nowego rządu z partji środka przy udziale umiarkowanych nacjonalistów rozbiły się. Zjawia się więc na horyzoncie rząd skrajnych nacjonalistów, którzy na stanowisko kanclerza chcą wysunąć jednego z winowajców wojny światowej i jednego z głównych heroldów pruskiego imperjalizmu admirała v. Tirpitz. Byłoby to oczywiście prowokacja nie tylko dla Francji, ale także i dla Anglii i dla Stanów Zjednoczonych.

Z rządem nacjonalistycznym p. Herriot do porozumienia nie dojdzie. A

Sanacja skarbu dokonana.

Wywiad z gen. referentem budżetowym sen. Buzkiem.

Warszawa, 23 maja. Sen. Buzek generalny referent budżetowy w wywiadzie dziennikarskim w bardzo optymistycznych słowach wypowiedział się o równowadze budżetu państwa. Oświadczył on, że na zasadzie krytycznej analizy dochodów i wydatków w ciągu ostatnich 2 miesięcy należy dojść do przekonania, że osiągnięcie równowagi budżetowej jest dziełem dokonaniem i jakiegokolwiek niespodzianki ujemnej należy uważać za wprost wykluczone.

Jeżeli poddamy analizie pozycję dochodowe naszego budżetu dojdziemy do wniosku, że dochody państwowe w kwietniu wynosiły bez podatku majątkowego 111 milj. zł. czyli tylko o 3 milj. mniej aniżeli wszystkie wydatki państwa. Jest to faktycznie radzyczaj doniosłe.

Wpływy podatku majątkowego będą stanowiły rezerwę, która wystarczy na pokrycie ewent. deficytu bu-

dżetowego następnych miesięcy br. Oprócz rezerwy z podatku majątkowego rząd posiada rezerwę w postaci wpływów pożyczki wewnętrznej — włoskiej, oraz sprzedaży niektórych przedsiębiorstw państwowych.

Osiągnięte dotąd wyniki sanacji skarbu są tak duże, że nie tylko gwarantują bezwzględna równowagę budżetową, ale również pozwalają dokonać szeregu reform podatkowych, jak zniesienie dla wywozowego na produkty rolnicze, ewent. zniesienie podatku od węgla. Reformy te jednak muszą być przeprowadzane bardzo ostrożnie. Zwiększenie siły podatkowej wskutek zniesienia opłat wywozowych od produktów rolnych i podatku od węgla byłoby tak znaczne, że zdołaloby powetować powstający w ten sposób ubytek dochodów państwowych. Dzieło sanacji skarbu należy uważać — zdaniem sen. Buzka — za dokonane. (AW.)

Aluzje wileńskie p. Galwanauskasa.

Kowno, 23 maja. Premier litewski Galwanauskas w przemówieniu otwierającym konferencję kowieńską między innymi dotknął sprawy Wileńszczyzny. Oświadczył on, że państwa bałtyckie stoją wobec konieczności skoordynowania swych wysiłków celem wypełnienia obowiązku solidarności wobec dążeń narodów sąsiednich. Wyraził nadzieję, że konferencja zakończy się pomyślnymi wynikami i da

wyraz radości, iż konferencja odbywa się na niepodległej ziemi litewskiej w tymczasowej jej stolicy.

Ta niedwuznaczna aluzja pod adresem Włna nadała mowie Galwanauskasa tendencję polityczną, nie odpowiadającą programowi gospodarczemu konferencji kowieńskiej i wywołała niekorzystne wrażenie wśród przybyłych do Kowna dyplomatów nielitewskich. (AW.)

wtedy nie pozostanie mu nic innego, jak utrzymać w mocy metody działania i zarządzenia obalonego Poincaré'go.

O ile oświadczenia p. Herriota cechuje znaczna doza realizmu politycznego, o tyle inny przewodca lewicy p. Painlevé okazuje się ideologiem międzynarodowego radykalizmu, nie umiejącym dość trzeźwo oceniać rzeczywistych stosunków. Ale też może sobie mówić na użytek mas, bo nie potrzebuje się liczyć z możliwością objęcia rządów we Francji.

P. Painlevé jest zwolennikiem międzynarodowego rozwiązania problemu Ruliry, to znaczy, że chce sprawę tę oddać w ręce Ligi Narodów. P. Painlevé okazuje się wogóle wielbicielem tej instytucji, a chociaż widzi pewne usterki w jej ustroju, to jednak nie zraża się niemi, owszem pragnąłby orzeczeniem Ligi nadać autorytet przez danie do jej dyspozycji, jeśli nie wojska, to w każdym razie korpusu żandarmerji. Taki korpus żandarmerji Ligi Narodów, postawiony na linii Renu, wydaje się p. Painlevé najlepszą obroną przed zachłannością Niemców. W dodatku p.

Painlevé pragnie, aby Niemcy wstąpi-

Z DNIA.

KOMISJA WIĘZIENNICZA
WE LWOWIE

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. W piątek wieczorem wyjechała do Lwowa specjalna komisja sejmowa do badania więziennictwa.

CHINCZYCY W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. W kilku pismach pojawiła się wiadomość, że do Warszawy przybyło wielu handlarzy Chinczyków, wydalonych z Niemiec. Bliższe dochodzenia wykazały, że część tych Chinczyków przybyła z Berlina, reszta zaś z Rosji sowieckiej. Nad Chinczykami rozciągnięta będzie opieka.

POŚCIG ZA BANDYTAMI KOWIEŃSKIMI.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. Przed dwoma dniami ukazały się w Wileńszczyźnie dwie bandy, operujące w powiecie święciańskim. Istnieje podejrzenie, że jedna z nich zorganizowała znany napad na majątek p. Poniatowskiego. Wysłano w pościg oddziały policji i pół szwadronu ułanów. Pożądają wskazać nato że ma się tu do czynienia z celową akcją dywersyjną.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI O
SAMOBÓJSTWIE BESSARABOWEJ.

Warszawa, 23 maja. Odpowiedź wyśnająca ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych na interpelację p. Królikowskiego i tow. w sprawie śmierci Bessarabowej, która osadzona w areszcie policyjnym we Lwowie, popełniła samobójstwo przez powieszenie:

Olga Bessarabowa, wdowa po poruczniku armji austriackiej, została aresztowana we Lwowie w lutym br., po przeprowadzeniu w jej mieszkaniu rewizji, podczas której znaleziono znaczny materiał szpiegowsko-wojskowy. Między innymi znaleziono dokumenty dotyczące się rozlokowania armji polskiej i zeszyt zawierający zestawienie sprawo zdania szpiegowskiego od 1 sierpnia r. 1923. Ustalono również, że mieszkanie Bessarabowej było miejscem schadzek dla osób zajmujących się szpiegostwem. Aresztowana Bessarabowa odmówiła wszelkich wyjaśnień, a pewnego dnia uspiwszy czujność dozorców, popełniła samobójstwo przez powieszenie. Ścisłe śledztwo przeprowadzone po jej śmierci, nie ustaliło żadnych danych, któreby wskazywały na jakokolwiek winę osób trzecich co do śmierci Bessarabowej. Współoskarżona Sawicka zeznała podczas badań, że do niej nie stosowano żadnych wymuszeń. Inni świadkowie stwierdzili, że zmarła Bessarabowa nie skarżyła się nigdy na stosowanie względem niej gwałtu lub przemocy. Dokona na po śmierci ekshumacja zwłok i akt obdukcji, sporządzony przez lekarzy sądowych, stwierdza śmierć przez powieszenie i ustala, że śluzę względną zaczerwienienia skóry nie są śladami pobicia. Władze prokuratorskie i sądowe zarządziły zatem wszystko, co było niezbędne dla obiektywnego wyjaśnienia sprawy, a pogłoski, podawane w czasie dochodzenia przez prasę ruską i komunistyczną o znęcaniu się nad Bessarabową nie znalazły najmniejszego potwierdzenia. (PAT.)

J. E.

Oprawcy niepodległej Gruzji.

Zbliża się szósta rocznica ogłoszenia niepodległości Gruzji przez Gruzyjską Radę Narodową w historycznej dacie 26 maja 1918 roku.

Naród polski, który współ z narodem gruzyjskim ulegał uciskowi dawnych rządów carskich, który żywił zawsze dla bratniego narodu o odwiecznej kulturze aryjskiej uczucia najwyższej sympatii i szczerego współczucia, w osobie swego rządu pierwszy uznał akt Gruzyjskiej Rady narodowej w r. 1919.

W marcu 1920 r. bolszewicy, którzy wówczas przygotowywali się do wielkiej ofensywy przeciwko Polsce, zawarli obłudnie traktat pokojowy z Gruzją, by niespełna w rok potem napisać na nią niespodziewanie i po półtoramiesięcznej nierównej walce wyrwać jej niepodległość i rozciągnąć na cały kraj system teroru i stokroć gorszego niż dawniej ucisku.

Niepodległa Gruzja czasowo przestała istnieć. Pozostał tylko czerwony szyldek sowiecki z napisem: „Gruzyjska, socjalistyczna samostna republika sowieców“, co w przetłumaczeniu na język faktów oznacza ujarzmienie wszystkich warstw ludności gruzyjskiej przez garstkę miejscowych i sprowadzonych z Moskwy komunistów, pozostających notabene pod rozkazami matecznika moskiewskiego.

Przed dokonaniem tej ohydnej zbrodni i wielokrotnie potem, oficjalna prasa sowiecka w artykułach, posiadających wszelkie znamiona enuncjacji urzędowych stwierdzała bez ogródek, że podłożu Gruzji potrzebny był Rosji sowieckiej ze względów ekonomicznych, iż zdecydowały o tem nafta bakińska i inne bogactwa naturalne Kaukazu. Nie mniej chodziło sowiecom o rozszerzenie bramy kaukaskiej dla ekspansji wojennego komunizmu na wschód do Armenii, Persji, Turcji.

Mimo uznania niepodległej Gruzji przez wszystkie wielkie mocarstwa, nie wyłączając Ameryki, cyniczne podeptanie niepodległości tego państwa nie napotkało na żaden czynny sprzeciw ze strony kulturalnego świata. Świat był zajęty swymi sprawami i sporami, których tyle nagromadziło się po wielkiej wojnie.

Najbardziej hałaśliwie protestowały pokrewne komunistom międzynarodówki, ale dojsze do władzy w Anglii jedno z ich przedstawicieli nie tylko nie wysunęło kwestii gruzyjskiej na czoło zagadnień polityki zagranicznej tego państwa, lecz wręcz przeciwnie przez uznanie de jure rządu sowieckiego, położyło jakby podpis pod wszystkimi dokonanymi przezeń aktami gwałtu.

Zmieniają się rządy, ale w szlachetnej i uroczej Gruzji wszystko pozostało bez zmian. Trwa dalej ten sam system teroru i ucisku, niedza materialna i niepełność życia. Gruzja ma przed sobą jedną, jedyną drogę wyczekania, kiedy nareszcie załamanie się sam w sobie i spły nie krwią i błotem z umęczonej ziemi ten, wołający o pomstę zbrodniczy spisek międzynarodowych oszustów przeciwko kulturze i pokojowi całej ludzkości.

Niszcząc u siebie bezlitośnie każdy nieposiadający stempla komunistycznego, objaw odrębności kulturalnej i samowiedzy narodowej w Gruzji, na Ukrainie, Białorusi itd. ciemniąc cały Kaukaz, Turkiestan, Chiwę, Buchare, Krym i inne kraje nierosyjskie, Rosja sowiecka nie kępuje się wyciągać łapczywą dłoń po nowe zabory, po Besarabję i nasze ziemie wschodnie.

Agitacja wywrotowa sowiecka prowadzi bez przerwy z wielkim nakładem kosztów i energii w naszych województwach wschodnich, popieranie szajek bandyckich, plądrujących nasze kresy, a posiadających swe bazy i sztab kwatery na terytorjum sowieckim, wreszcie ostateczna nota sowiecka, aż nadto wyraźnie znacząca linię postępowania rządu sowieckiego i jego prawdziwych wobec nas intencji.

W odpowiedzi na tę kłamliwą i bezczelną notę, powinniśmy przyprowadzić jej autora na miejsce popełnionych zbrodni i wskazać palcem na głowę pomordowanych przez niego ofiar. Jedną z pierwszych będzie mogła zabitej podstępnie, zamęczonej i pogrzebanej przez władze sowieckie Gruzji. L. Zieliński.

Expose ministra Zamoyskiego

wygłoszone w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 23 maja. P. minister spraw zagr. Maurycy Zamoyski wygłosił na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagr. w dniu 23 maja br. następujące przemówienie.

Mocno podważany, jakie rządowi przy wydanej pomocy społeczeństwu udało się szczęśliwie położyć pod sanację skarbowości i stosunków walutowych, dają Polsce dużo dogodniejszą sytuację dla prowadzenia celowej i skutecznej polityki zagranicznej. Wzrosło w narodzie naszym poczucie siły i wzrosło zaufanie zagranicy do owocnych naszych poczynań i do rychłej konsolidacji naszego odrodzonego państwa. Dziś dobitniej niż poprzednio brzmieć powinno oświadczenie, o którym nikt niema prawa wątpić, że najważniejszym zadaniem naszej polityki zagranicznej jest utrzymanie i unowocześnienie pokoju na tym terenie Europy, na którym Polska ma coś do powiedzenia i do przeprowadzenia. W kierunku pokojowego i zgodnego załatwienia szeregu powikłań i trudności jakie wyłania obecna sytuacja międzynarodowa, iść będzie istotnie i cierpliwie Rząd Polski, pomny przytem swego kardynalnego obowiązku ochrony niepodległości i całości terytorjalnej naszego odrodzonego państwa. Mam nieflomną nadzieję, że w tej pokojowej polityce znajdzie Polska zrozumienie i poparcie nie tylko u swoich sojuszników, ale u wszystkich państw, którym pokój leży na sercu.

LIGA NARODÓW.

Jestem dalej przekonany, że to zrozumienie i poparcie zapewnione będzie Polsce w pierwszym rzędzie przez Ligę Narodów, powołaną do życia przez traktaty pokojowe, które za najwyższy cel sobie stawiają ugruntowanie pokoju świata. Będąc członkiem tej organizacji, Polska nie z obowiązku, lecz dobrej woli i chęci pragnie przyłożyć rękę do wykonania wielkiego zadania, jakie sobie Liga nałożyła. Nie uważam ani za słuszne, ani za stosowne, aby Liga była dla Polski jedynie terenem sporu — skarg, obrony i sądu. Sądzę, że ciągłe stawianie Polski na forum Ligi w charakterze pozwanej lub pozywającej może wywołać w narodzie naszym fałszywe pojęcie o roli tej organizacji międzynarodowej, której autorytet powinien w jednolity sposób przysługiwać wszystkim narodom i wszystkim państwom będącym jej członkami. Powszechność tego autorytetu jest istotnym warunkiem jego utrwalenia. Polska ma prawo na równi z innymi państwami nie tylko korzystać z opieki Ligi Narodów, ale i przyczyniać się do urzeczywistnienia idei pokoju i sprawiedliwości, która powinna być dla wszystkich jednako realizowana. Dla zajęcia tego czynnego stanowiska w pracy Ligi Narodów utworzona stała delegacja polska przy Lidze Narodów, która stale przebywając w Genewie, będzie mogła utrzymywać ścisły kontakt z władzami i urzędami tej organizacji.

SOJUSZNICY.

Pokojowemu dziełu Ligi pomagają niewątpliwie ściślejsze zbliżenia i sojusze między poszczególnymi państwami. Polska posiada takich najbliższych sojuszników Francję i Rumunię. Trwałość tego sojuszu polega na ścisłości i równorzędności interesów, które nie są wynikiem przemijających okoliczności, zmiany osób na kierowniczych stanowiskach, ani też zmiany układu stronniectw, mogących zachwiać naturalną podstawą sojuszu. Z tego punktu ocenian należy, w moim przekonaniu, wyniki ostatnich wyborów we Francji i bliskie ustąpienie gabinetu Poincarégo, W. uporządkowanych i świadomych

swoich celów i zadań państw ogólnie wytyczne polityki zagranicznej są czemś stałym i niezmiennym, nie zmieniającym się z dnia na dzień, w zależności od tego, jakie stronniectwa są u władzy.

ANGLJA.

Pamiętać o tem należy również w odniesieniu do polityki Anglii, której premierem jest obecnie Ramsay MacDonald. Jest rzeczą jasną, że dla gabinetu Mac Donalda w tym samym stopniu jak dla gabinetu konserwatywnego interes Anglii musi polegać na ścisłym wykonaniu traktatów pokojowych, które są owocem wspólnej zwycięstwa, odniesionych przez sojuszników nad Niemcami. Nie wątpię, że chwilowe nieporozumienia zostaną usunięte i że wobec zgodnego frontu wielkich mocarstw zachodnich Niemcy wykonają zobowiązania traktatowe i pogodzą się z nowym powojennym układem sił międzynarodowych.

NIEMCY.

Ostatnie wybory w Niemczech świadczą o tem, że tam nie gaśnie chęć do przedstawiania się stanowiska rzeczy, ustalonemu w wielkich traktatach pokojowych. Nie tylko Polska, nie tylko Francja, lecz i świat cały musi z niepokojem patrzeć na niesłabnącą tendencję odwetową, które w Niemczech stworzyły stan wewnętrznej wzburzenia jako też ekonomicznego i politycznego chaosu. Polska z cierpliwością oczekuje chwili, kiedy zgodna akcja państw sprzymierzonych przeciwko Niemcom, że złudną jest rachuba na przekreślenie traktatów międzynarodowych, które muszą być przez wszystkich uznane za trwałą kartę odbudowanego po wojnie świata. Wówczas będzie można liczyć na zgodne załatwienie spornych kwestii między Polską i Niemcami i na ustalenie dobrych sąsiedzkich stosunków. Do osiągnięcia tego rezultatu rząd polski nie przestanie dążyć na podstawie ścisłego i lojalnego przestrzegania traktatu wersalskiego.

SOWIETY

Mimo niewykonania przez Rosję swoich całego szeregu zobowiązań traktatu ryskiego, mimo nieuzasadnionych z jej strony roszczeń i drażniących prowokacji, mam nadzieję, że stosunki nasze ze Związkiem sowieckich republik wejdą na normalniejszą dotychczas tory. Polska jak dotąd tak i nadal nie ścierpi żadnego z jej strony mieszania się do naszych spraw wewnętrznych i odeprze z całą stanowczością próby wywołania na naszym terytorjum prowokacyjnych i dezorganizacyjnych wicherzeń. Nastawać też będziemy na wykonanie postanowień traktatu ryskiego, które muszą być przez rząd sowiecki uznane w całości za wiążące. Przytem gotowi jesteśmy do kontynuowania rozpoczętych z naszej inicjatywy rokowań konsularnych a także gospodarczych, o ile będziemy wzięli ze strony rządu Związku republik sowieckich istotną gotowość do pokojowego i poprawnego współżycia.

LITWA.

Stosunki nasze z Litwą nie są zadowalające. Wbrew oczywistym nakazom paktu Ligi Narodów, Litwa, która jest członkiem Ligi, uporczywie utrzymuje, że jest w stanie wojny z Polską i że nie może uznać nieodwołalnej decyzji konferencji ambasadorów wielkich mocarstw w sprawie naszych granic. Sam fakt stwarzania ciągle niebezpieczeństwo dla ustalenia się pokoju na wschodzie Europy. Ze spokojem i cierpliwością wyczekujemy zmiany tych stosunków, ufając, że Litwa

twą wreszcie zrozumie nierealność swoich roszczeń i szkody, jakie dla jej własnych interesów państwowych z dotychczasowej jej polityki wynikają. Świadoma swoich praw i obowiązków Polska z całą stanowczością stanie w ich obronie w razie, gdyby Litwa chciała je w czemkolwiek naruszyć.

KLAJPEDA I GDAŃSK

Kwestja naszego dostępu do morza, która stanowi jeden z najważniejszych postulatów polityki polskiej, znalazła się w ostatnich czasach w stadium mniej pomyślnym. W związku z rozwiązaniem sprawy Klaipedy stwierdzić muszę, że Litwa dla swoich politycznych potrzeb ekonomicznych uzyskuje nierównie lepsze rozwiązanie kwestji dostępu do morza niż Polska. Gdańsk jest specjalnie drażliwym punktem naszego organizmu gospodarczego. Może on nam oddawać tem większe usługi, im mocniejsza jest w ogóle nasza sytuacja polityczna. Aczkolwiek istnieją czynności w polityce międzynarodowej zmierzające celowo do osłabienia naszego stanowiska w Gdańsku, jestem przekonany, że czas pracuje w tym względzie na naszą korzyść i że siły naszego życia gospodarczego spowodują poprawę tego stosunku w drodze szybkiej i niezbędnej ewolucji. Rząd w tych warunkach uważa za swój cel łagodzenie zbyt licznych zatargów i redukcja nieusprawiedliwionych aspiracji pewnych sfer, rządzących wolnem miastem. Dążeniem naszym jest zwłaszcza przedstawienie się zbedniemu i daniem naszym, rozważaniu na forum międzynarodowym tych zagadnień, które pragniemy załatwić bezpośrednio z Gdańskiem.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Z zadowoleniem konstatuję, że dotychczasowe węzły przyjaźni, jakie nas łączą z Estonją, Finlandją i Łotwą, zacieśniają się nadal. Ostatni zjazd warszawski był tego dobitnym wyrazem, a obecny Zjazd w Kownie nie może ani naruszyć ani skomplikować wspólnej linii wytyczonej, jaka łączy Polskę z temi państwami została ustalona.

CZECHOSŁOWACJA.

Protokół polsko-czechosłowacki, podpisany ostatnio w wyniku nieporozumienia dla nas decyzji konferencji ambasadorów w sprawie Jaworzyny załagodził naprężenie, jakie w związku z tą sprawą tak długo istniało między Polską a Czechosłowacją. Otwiera to pole do wyrównania innych jeszcze spornych kwestji i przygotowuje grunt do nawiązania takich stosunków ekonomicznych i politycznych, jakie leżą niewątpliwie w interesie obu państw.

WŁOCHY.

W polityce Włoch kierowanej przez męża takiej miary jak Mussolini, Polska widzi gwarancję szczęśliwego i pokojowego rozwiązania trudności jakie się wyłaniały na południowym wschodzie Europy. Włochy dała nam przykład jak zgodnie i równolegle z ich polityką iść może dążenie Polski, wspólnie z dążeniami jej sojuszników, na terenie półwyspu bałkańskiego i drodze do tureckiego wschodu. Punktem oparcia tej polityki na bliskim wschodzie jest stosunek przyjaźni i sojusznicy jaki nas łączy z Rumunją.

Następnie przeszedł min. Zamoyski do omówienia międzynarodowych zagadnień ekonomicznych (te część przemówienia podamy w jutrzejszym numerze. Red.).

Na zakończenie pan minister dotknął w kilku słowach toczących się obecnie w prezydium Rady ministrów narad, poświęconych sprawom mniejszości narodowych. Wobec tych narad, pan minister powstrzymuje się narazie od oświetlenia tej sprawy z punktu widzenia naszej polityki zagranicznej. (PAT.)

Wolny wywóz zboża.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej i drożynianej, która odbyła się pod przewodnictwem pos. Prószyńskiego (Z. L. N.) dokończono dyskusję nad sprawą wywozu artykułów rolniczych i przegłosowano liczne rezolucje, zgłoszone przez różne kluby.

Z przemówień, wygłoszonych na tem posiedzeniu na uwagę zasługuje rzeczowe przemówienie pos. Kaweckiego (Z. L. N.), który wskazał na upadek rolnictwa w stosunku do przemysłu, przy czem podkreślił, że rozwój przemysłu w Polsce zależy jest w pierwszym rzędzie od pojemności rynku wewnętrznego. Jeśli ludność rolnicza, której w Polsce jest 70 proc. nie będzie zdolna do kupowania wytworów przemysłu, to wobec ograniczenia rynku zewnętrznego przemysł nasz znaleźć się może w bardzo krytycznej sytuacji.

Następnie zwałczał pos. Kaweckie także pos. Poniatowskiego (Wyzwolenie), iż rolnictwo w Polsce ochrony celnej nie wymaga. W braku ochrony celnej doszłoby do takiego absurdu, jak przed wojną, kiedy to do Kongresówki przywożono z Niemiec i Rosji po 2 pudy żyta i pszenicy na jednego mieszkańca rocznie, gdyż wskutek zalewu obcego zboża i niskich cel, rolnictwo było w upadku.

Trzeba podkreślić, że wieś w Polsce jest przeludniona i że nadmiar ludności wiejskiej, nie mogąc znaleźć zarobków w mieście, musi znaleźć je w pracy na roli, a tę dać może tylko rolnictwo kwitnące. Jeżeli rolnicy dotychczas nie odczuwają swego ciężkiego położenia, to dlatego, że podatki polskie naogół były niskie, a następnie dlatego, że dotychczas nie było spłaty długów przedwojennych.

Z. L. N. nie broni poszczególnych kategorii rolników, wielkich, czy też drobnych, broni jedynie rolnictwa, jako całości, jako głównej gałęzi pracy w Polsce.

Pos. Staniszkis zwrócił uwagę na niektóre momenty, dotyczące zagadnień wywozowych a m. in. podkreślił, że z roku gospodarczego 1922/23 została nam poważna nadwyżka zboża a rok gospodarczy 1923/24 nadwyżkę tę znacznie powiększył. Jeśli by nawet przyjąć że r. 1924/25 nie da nadwyżki, to pozostałości z lat poprzednich są do wywozu.

W głosowaniu przyjęto z pewnemi zmianami rezolucje, zgłoszone przez Z. L. N. W ostatecznej redakcji rezolucje te brzmią:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Wzywa się rząd do zniesienia wszelkich ograniczeń w wywozie produktów rolniczych za wyłączeniem pasz treściwych; 2. Do zniesienia opłat wywozowych od produktów rolniczych; 3. Do wstawienia do taryfy celnej stawek celnych na produkty rolnicze wwożone do Polski; 4. Do obniżenia kosztów transportu i kosztów obrotu handlowego podstawowymi artykułami rolniczymi, a to przez odpowiednie zmiany w taryfach kolejowych i zniesienie, względnie zmniejszenie podatku obrotowego od tych artykułów przy handlu wewnątrz kraju; 5. Do wywarcia wpływu na ceny wytworów przemysłowych przez obniżenie, względnie niżenie dla pewnych towarów cel wywozowych; 6. Do natychmiastowego zniesienia systemu koncesyjnego przy wywozie i przy trzody chlewnej.

Dwie ostatnie rezolucje zostały przyjęte w redakcji pos. Poniatowskiego. Wobec tego, że zasadnicze stanowisko pos. Poniatowskiego nie utrzymało się, oddał on referat do dyspozycji komisji, która wybrała referentem na plenum Sejmu p. Staniszkisa.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. Jak nas informują, w najbliższym czasie ma być zniesiony system kontyngentowania wywozu zboża. Wywóz zboża ma być dozwolony w ilościach nieograniczonych przy opłaceniu stawek eksportowych. Stawki te mają równocześnie ulec redukcji. Jak się do wiadujemy, dotyczyć to ma również i przetworów zbożowych.

Dyskusja nad expose min. Zamoyskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. Sejmowa komisja spraw zagranicznych rozpoczęła dziś swe obrady. W sali oprócz 30 członków komisji, obecnych jest kilkudziesięciu posłów.

Minister Zamoyski w obszernym exposé, trwającym trzy kwadranse, przedstawił całokształt naszej polityki zagranicznej. (Exposé min. Zamoyskiego podajemy na innem miejscu. Red.)

Komisja przystąpiła do dyskusji.

Pos. Reich (Koło żydowskie): Pan minister przedstawił sprawę tak, jakby w polityce naszej nic się nie zmieniło. Przedstawiciel sowietów, p. Rakowski — przemawiając na obecnych rokowaniach londyńskich, zaznaczył konieczność zmiany granic, mając na myśli prawdopodobnie Bessarabię, może to jednak być rozumiane ogólnie. Z tego powodu ważne jest skonsolidowanie państwa przez załatwienie sprawy mniejszości. Narady obecne pod przewodnictwem p. Grabskiego, wywołane są nie wewnętrznymi potrzebami, ale parciem zagranicy. Mówi się o mniejszościach terytorjalnych, ale łączy się z tem sprawą żydowską, która ma przyjąć zagranicą, przedewszystkiem w Anglii, tak w rządzie, jak i w osobie Mac Donalda. Także wśród lewicy francuskiej główny przewodca socjalistów p. Blum jest żydem i zajmuje się żywo sprawą żydowską.

Pos. Dąbski: Jest illuzją pana ministra, że w parze z sanacją skarbu idzie wzmocnienie naszego stanowiska zagranicznego. Mojem zdaniem nasze stanowisko jest tak złe, jak nigdy nie było. Pan minister dał tytuły spraw, ale nie określił stanowiska wobec nich, dodatkiem jest jednak w jego przemówieniu większe zwrócenie uwagi na Ligę Narodów i na sprawy gospodarcze. Dojście do władzy Mac Donalda wzmocniło ten kierunek także w polityce francuskiej, bo Painleve oświadczył niedawno, że Liga Narodów winna mieć korpus zbrojny np. dla obsadzenia Z. Ruhr i że Niemcy wkrótce będą w Lidze Narodów, a p. minister Zamoyski żadnego programu w sprawie Ligi Narodów nam nie przedstawił. Tak samo nie określił p. minister naszego stanowiska w sprawie odszkodowań i paktu gwarancyjnego. Mojem zdaniem p. minister powinien się oświadczyć za ogólnym paktem gwarancyjnym i na tej podstawie za rozbrojeniem. Europa przesuwająca się coraz bardziej w kierunku orientacji angielskiej, a p. minister, nie może się przystosować do tych zmian, bo jest człowiekiem starej daty. Dlatego domagam się dymisji p. ministra.

Pos. Niedziałkowski (PPS.): Ostatnie wybory są dowodem zwrotu na lewo. Zmiany wśród stronnictw zagranicznych wywołują też konieczność zmiany naszej polityki, bo nowi politycy zagraniczni

czni inaczej pojmują zagadnienia międzynarodowe. Gdybyśmy się byli przed kilku miesiącami oświadczyli za programem Mac Donalda, dzisiejsze stanowisko nasze byłoby łatwiejsze. Musimy wyjść z okopów zewnętrznych i stać się współobywatelami Europy. Nie dlatego żądam zmian w naszym kierownictwie polityki zagranicznej, że te zmiany nastąpiły w Anglii i we Francji, ale że musimy widzieć zmianę na lepsze w prowadzeniu naszej polityki. Teraz, gdy zmiany we Francji działają przyspieszająco, musimy się zwrócić do p. ministra z prośbą, by zechciał ze stanowiska swego ustąpić, bo widzimy, że próby uspokojenia Europy, prowadzone przez pryncypalów polityków jak Poincaré, Mussolini, nie powiodły się. W tym stanie rzeczy nasza polityka musi też jasno i otwarcie określić swój program w sprawie Ligi Narodów i paktu gwarancyjnego.

Pos. Kozicki (Z. L. N.): P. minister Zamoyski jest w rządzie p. Grabskiego nie jako przedstawiciel prawicy, bo rząd ten jest pozaparlamentarny. Bieg myśli przedstawicieli lewicy jest taki, że do nowych linii zagranicznych należy dostosować naszą politykę. Ale linja polityki zagranicznej w wielkich państwach zachodnich nie zmieniła się wcale wskutek zmian wewnętrznych, a rozumowanie naszych lewicowych polityków jest oczywistym błędem.

Dla nas najważniejszem jest zagadnienie niemieckie. Otóż Niemcy, jak ostatnie objawy nam dowiodły, dążą do zmiany stanu, stworzonego traktatem wersalskim. Robią to z żelazną konsekwencją w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie tajnych zbrojeń. Nie wierzę, by Liga Narodów mogła oddziaływać na Niemcy.

Mac Donald uważa, że można się oprzeć na demokratycznych czynnikach w Niemczech, ale to jest wątpliwe. Demokracja wcale nie osłabia, ale wzmacnia nacjonalizm. Niema nic groźniejszego dla pokoju, jak pacyfizm, który pozwala napastnikom skrycie przygotowywać się do napadu.

Europa nie idzie na lewo, ale na prawo, mianowicie w tem znaczeniu, że szuka oparcia o realne siły. Odmieną próbę mieliśmy w Genewie, a wyszło to na korzyść tylko Niemcom i sowietom. W realizacji są hasła nie zawsze tem, co głoszą.

Na zakończenie chcę stwierdzić, że w przemówieniu pos. Reicha przyznane zostało istnienie w Polsce czynnika międzynarodowego żydostwa. Kolej trzeba odwrócić. Niech międzynarodowi politycy żydowscy zmienią swój stosunek do Polski. W każdym razie z przemówienia pos. Reicha wynika, że istnieje międzynarodowy nacjonalizm żydowski, jako czynnik polityczny.

Na tem o godz. 1.30 posiedzenie komisji przerwano.

SEJM.

Powszechny obowiązek służby wojskowej uchwalony.

Warszawa, 23 maja. Po odesłaniu trzech ustaw do komisji, przystąpiono do ustawy o obowiązku służby wojskowej. Sprawozdawca p. Kościakowski wskazał, że ustawa ta przewiduje kategorię szeregowych zawodowych, którzy po wysłużeniu swego czasu zobowiązują się do dalszej trzyletniej służby, oraz szeregowych nadtermiновых, którzy zobowiązują się tylko na jeden rok. Ustawa reguluje dalej sprawy awansów i urlopów i daje szeregowym możliwość uzyskania stopnia oficerskiego. Podoficerowie zawodowi po 12 latach mają prawo do otrzymania odpowiedniego stanowiska w służbie cywilnej.

Na tem dalsza rozprawa nad ustawą odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie referował p. Wichlinski w imieniu komisji wojskowej ustawę o zakwaterowaniu wojska w czasie

pokoju. Całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Przystąpiono do zmian proponowanych przez senat do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Sprawozdawca komisji p. Zamorski, omawiał wszystkie poprawki senatu, którym sprzeciwiała się sejmowa komisja wojskowa. Komisja proponuje odrzucić poprawkę senatu, zmierzającą do wprowadzenia ochotniczej służby kobiet, dalej poprawkę o skrócenie postanowienia, przewidującego odroczenie służby wojskowej dla terminatorów rzemieślniczych do ukończenia 22-go roku życia. Senat proponował również, aby powołanie na ćwiczenia przez Radę ministrów na wniosek min. spr. wojsk. zmienić w ten sposób, aby mogło się to stać bez wniosku tegoż ministra. Komisja sprzeciwia się temu. Co do podatku od osób zwolnionych od służby wojskowej, to senat był zdania, że wysokość

tego podatku powinna ustalić osobna ustawa, a fundusz uzyskany użyty na cele obrony państwa. Komisja wojskowa uznała, że rozporządzenia Rady min. potrafią lepiej dostosować podatek do warunków życiowych. Referent omówił jeszcze inne poprawki, poczem przystąpiono do głosowania. Zmiany senatu załatwiono w myśl uchwały sejmowej komisji wojskowej. W ten sposób uchwalono ostatecznie ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Nowelę o organizacji biur pośrednictwa pracy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie uchwalono rozszerzyć na województwo śląskie ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, wreszcie ustawę rozciągającą na górnictwo część województwa śląskiego prawo o powołaniu Państwowej Rady kolejowej przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 27 bm. we wtorek. (PAT.)

NOWE RYNKI EKSPORTU WĘGLA Z POLSKI.

Warszawa, 23 maja. Dowiadujemy się że eksport węgla z polskiego Górnego Śląska do Niemiec zmniejszył się z 700 tysięcy tonn na 400 tysięcy tonn. Równocześnie atoli, dzięki żywej działalności koncernów węglowych, a zwłaszcza skarbowych, Polska uzyskuje na rynku rumuńskim w zakresie dostawy węgla stanowisko dominujące z szerokim polem dalszego rozwoju. (Vars.)

UNJA PARLAMENTARNA.

Berlin, 22 maja. Według doniesienia z Waszyngtonu, obie Izby kongresu powzięły rezolucję, wedle której unja parlamentarna zostanie zaproszona do zebrania się w Stanach Zjednoczonych w r. 1925. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w październiku. W Stanach Zjednoczonych odbyła unja parlamentarna dotychczas tylko jedno posiedzenie w r. 1904 w St. Louis. Po zakończeniu tej konferencji wyraził prezydent Roosevelt zamiar zwołania w krótkim czasie drugiej podobnej konferencji. Unja międzyparlamentarna odbędzie jak wiadomo swoje tegoroczne posiedzenie w Genewie i w Bernie od 22 do 28 sierpnia. (PAT.)

ROKOWANIA TURECKO-ANGIELSKIE.

Konstantynopol, 23 maja. Dzienniki donoszą, że Anglia skłonna jest wytrzymać Suleiman, natomiast chce zatrzymać Mossul. Anglia gotowa jest podobno przyznać Turcji pożyczkę oraz inne ułatwienia a mianowicie poprzeć zbliżenie turecko-bułgarskie i uczynić propozycje w sprawie kolei bagdadzkiej. Stanowisko Anglii odbiega jednak znacznie od tureckiego. Przewodniczący delegacji tureckiej zażądał, aby Anglia ustąpiła z wilajetu Mossulskiego. (PAT.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NEO-FOSFATYNA Wendy
zdobyła sobie uznanie, jako najlepsza mączka odżywcza dla dzieci, starców i rekonwalescentów.
Skład: Apteka K. WENDY,
Krakowskie Przedmieście 45 w Warszawie.
Zadać wszędzie.

SZCZAWNICA. Dr. R. WYWIŃSKI
ordynuje jak zwykle przez lato jako lekarz zakładowy. n2/57

Podziękowanie.

Raz jeszcze składam tą drogą gorące podziękowanie J.W. Panu Profesorowi Dr. Węglowskiemu, komendantowi wojskowego Szpitala okręgowego we Lwowie, J.W. Panu Dr. Węglowskiemu i J.W. Panu Dr. Madejewskiemu za uratowanie mi życia i przeprowadzenia bardzo ciężkiej operacji z zupełnie pomyślnym wynikiem i za nader trzeźwą opieką lekarską jaką w czasie mej choroby zaznałam. n2798

Marja Maczyńska.

Wędrownie kursa rolnicze.

Pedantyczni Niemcy ujęli pojęcie oświaty pozaszkolnej w dwa systemy: intensywny i ekstensywny. Przejęliśmy od nich jeżeli nie definicję to formę, z tą różnicą, że jeżeli w Niemczech można się co do wyższości jednego systemu nad drugim spierać i co do wyboru wahać o tyle w Polsce mającej całe lata pracy do „nadrobienia” oba sposoby pracy musimy równolegle stosować. System ekstensywny jak sama nazwa wskazuje polega na podawaniu koniecznego minimum wiadomości ogólno-kształcących jaknajszerszym warstwom społeczeństwa, — intensywny — na podnoszeniu jednostek do względnie minimum kultury i do osadzenia ich pojedynczo lub grupami wśród mniej kulturalnego środowiska na które mogłoby „promieniować”. W zastosowaniu do pracy sekcji oświatowej TGMW. systemy te rysują się wyraźnie. Intensywny — szkoły gospodarcze, ekstensywny — kursa wędrowne. Zajmiemy się dziś temi ostatnimi.

Na życzenie zazwyczaj czynników miejscowych, wyjeżdża na wieś gromada nauczycielska (2—4 siły) z kompletnym inwentarzem martwym i pomocami naukowymi potrzebnymi do prowadzenia kursu.

Kursa dla gospodarzy trwają zwykle tylko parę dni i składają się z szeregu wykładów o charakterze specjalnie rolniczym, urozmaiconym pokazami z życia praktycznego. W wykładach tych podkreśla się z naciskiem konieczność kształcenia zawodowego, i to tak z punktu widzenia korzyści osobistej jakoteż i dla podniesienia kultury ekonomicznej stanu włościańskiego w Polsce.

Wiadomości podawane na kursie, acz kolwiek przesłane przez gęste sito wiejskiego konserwatyzmu i zacofania, dotrą jednak do głębi świadomości i wywołają choćby u niektórych tylko ucieśnienie myśli a gdyby tak spróbować, próbują oni metod podanych przez prelegenta, a gdy te nie zawiodą zachęcają się i ośmielają do korzystania z postępu wiedzy rolniczej, i tym sposobem część zadania kursu jest już osiągnięta. Jeżeli uda się gospodarzy trwać zainteresować teorią rolnictwa, — jeżeli zechcą się dać przekonać, że nie wszystko co „ojcie robili” było słusznym, szczególnie, gdy zrozumieją ile materialnie tracą ich gospodarstwa a z niemi kraj cały przez bezmyślne a uporczywie powtarzane sławne „nał bu de jak buwało”, — wtedy można powiedzieć, że cel kursu, przynajmniej pierwszego w danej miejscowości, został osiągnięty i że prawdziwie wykłady były kilofem wybijającym wyłot w murze przesądów i ciemnoty, wyłot na „słoneczną stronę”. — We wsi gdzie oświata rolnicza zaczęła się od dobrze poprowadzonego kursu wędrow-

Wspaniałe arcydzieło filmowe młodego króla ekranu Jackie Coogana według powieści K. Dickensa w dramacie p. t.:

OLIWERTWIST

Jeszcze tylko krótki czas w Kinie „LEW”.

2816

wnego, można być pewnym, że każde następne poczynanie napotyka na do- brze przygotowaną rolę, że przyszły siew wyda bujne plony.

Nieco inaczej na zewnątrz przedstawia się kursa żeńskie trwające kilka tygodni. Można w nich rozróżnić trzy momenty pracy: zajęcia praktyczne, naukę teoretyczną (wykłady) i wreszcie część może najważniejszą, oddziaływanie kulturalne i moralne nauczycielek na uczennice, do którego przy całodziennym współżyciu sposobności jest wiele. Praca na kursie ściśle plano-

wo przeprowadzona wydaje owoce wprost nadzwyczajne. Nie wdaję się tu tutaj w rozważania metodyczno-dydaktyczne, stwierdzam tylko z własnego doświadczenia, że bez względu na nie-które punkta programu nadające się mo- że do dyskusji, efekt kursu pod wzglę- dem cywilizacyjnym jest niezwykle do- datni.

Zajęcia praktyczne wykonywane są od początku kursu, przeważnie wsze- dzie z ochotą i zajęciem. Gotowanie pranie a szczególnie szycie i krój przy- mowane są z entuzjazmem. Pierwsza

Trochę słońca dzieciom.

Ogromne trudności ekonomiczne przy długo trwającym spadaniu waluty sprawiły, iż przez ostatnie lata, wszelkie instytucje społeczne i dobro- czynne w Polsce, znalazły się w poło- żeniu wprost opłakanym.

Tenże sam los spotkał wszystkie sie- rocice. Sieroty, których liczba niepo- miernie wzrosła po wojnie, szczegól- nie wskutek przyjazdu z Rosji wielu tysięcy sierót repatriowanych, prze- były żniew wśród warunków niedosta- tecznych sprzyjających ich zdrowiu, o- rącz ich fizycznemu rozwojowi. Dzieci- ślą przeważnie wszędzie anemiczne, i- biade, potrzebują koniecznie, przynaj- mniej przez wakacje letnie, wzmocnie- nia i odżywienia, ażeby je uodpornić przeciwko gruźlicy, która w tak prze- rażający sposób szerzy się w Polsce.

Jakkolwiek koniunktury dla rolni- ków są w obecnej chwili niezmiernie ciężkie, jednak zwracamy się do Was, zawsze tak ofiarni PP. Ziemianie i Ziemianki, jak również do Was cze- godne Duchowieństwo parafialne, z go- rącą prośbą o pomoc przez lato, dla- tych rzesz wynędzniałych polskich dzieci, tej nadziei i przyszłości Naro- du.

Nie skąpcie im tego, co na wsi nie- wiele kosztuje, a co stanowi dla dzieci tak wielką wartość odżywczą, tj. chle- ba i mleka. Biercie po kilkoro dzieci na wieś, chłopców lub dziewcząt nie- szczędząc im tego chleba i tego mleka. Dzieci w sierocicach przyzwyczajone są do bardzo skromnej i prostej kuch- ni. Mięsa prawie nie widują, nie są wy- magające. Mleko, a nawet maślanka są dla nich rzadkim specjałem. Większe,

pięste utrzymanie, przy dostatecznej- ści tłuszczu, pobyt na wolnym po- wietrzu zupełnie wystarczą dla popra- wienia zdrowia i dodania sił, o czym przekonać się można, ważąc dzieci po- przyjeździe, a następnie po kilkoro- dniowym ich pobycie na wsi. Gdy brak romieszczenia w zrujnowanych przez wojnę dworach, służyc mogą budynki szkół powszechnych, które kuratorj- um stawia do dyspozycji na cel powyższy. Oczywiście dzieci same mieszkać nie- mogą, muszą mieć odpowiednią opie- kę. Pościel, miseczki, łyżki przywio- żą ze swych internatów, lub z domu.

Jest to akcja społeczna i narodowa niezmiernie ważna i doniosła, a naj- mniej dająca się odczuć w rachunkach- gospodarskich czy domowych, tem- więcej, że dzieci chętnie pomagają przy cięższych robotach polnych, czy- ogrodowych, jak grabienie siana, pie- lenie, zrywanie owoców itp.

Kółka Ziemianek, Rawskie, Przemys- lskie, Birczańskie, Niemirowskie rok- rocznie urządzają letniska dla kilka- ściorga dzieci. Niechże za ich przykła- dem pójdą inne kółka oraz prywatne- dary.

Wszelkie zgłoszenia chcących wziąć- dzieci na wieś, kierować należy do- Komitetu: „Chleb głodnym dzieciom”- we Lwowie, ul. Ossolińskich 11, lub- do tegoż komitetu pod tą samą nazwą- w Przemyślu, Rada Powiatowa ulica- Mickiewicza 13, nie później jednak jak- do 15. czerwca.

Feliksowa Drużbacka,

Przew. Związku Ziemianek.

samodzielnie ugotowana, choćby naj- prostsza potrawa, chwalona przez ko- leżanki i nauczycielki na wspólnym o- biedzie, pierwsza bluzka własnoręcznie- skrojona i uszyta wzbudza ogólny po- dziw i jest przez dłuższy czas przed- miotem zainteresowania całej wsi, peł- niąc tym sposobem rolę „propagandy- oświatowej”.

Zasługą kursu bywa także, wydaje- się to paradoksem, rozpowszechnianie- piosenek ludowej wśród włościan pol- skich. Dziś, gdy krakowiaki, kujawia- ki i mazurki słyszymy z estrady, na- wsi zastąpiły je żołnierskie piosenki, na- wschodzie przeważnie austriackiego- pochodzenia. Piosenka polska chętnie- przyjęta i z ust do ust podawana sta- nowi także cywilizacyjny dorobek kur- su.

Gorzej nieco przedstawia się kwest- ja nauki teoretycznej. Śladem swych- rodziców i sąsiadów wolą uczennice- korzystać „namacalne”, płynące z nauki- praktycznej, aniżeli abstrakcyjne dobro- dziejstwa wiedzy teoretycznej. Zanim- zrozumieją konieczność wiadomości na- ukowych i ich zastosowanie w życiu- codziennym mają zawsze kilka z niechę- cią wysłuchanych wykładów. Trudny- tych pierwszych lekcji wynagradza- prelegentce chwila „otwierania się o- czu” i to pierwsze usłyszane „...już ja- teraz rozumiem czemu się trzeba uc- czyć”. Następne wykłady są już wyści- giem pilności, często same uczennice- proszą o przedłużenie godziny, pyta- niom niema końca. Taki wynik kursu- jest nagrodą nauczycielki.

Kurs kończy się egzaminem publi- cznym. Zaproszeni rodzice uczennic i- sąsiedzi oraz goście z okolicy, często- sceptycznie dla pracy oświatowej u- sposobieni, słuchają egzaminu usłone- go z teorii, oglądają wystawę robót ręcz- nych a na zakończenie „spożywają da- ry Boże” pod postacią własnoręcz- nie samodzielnie przez uczennice sporzą- dzonego podwieczorku. Jest to chwila- dla całego kursu uroczysta. Uczennice- ogarniają całokształt nabytych wido- mości i ta świadomość daje im zadowo- lenie po często ciężkiej pracy na kur- sie. Nauczycielkom wynagrodzeniem- za pracę i podnieta do dalszej sa- podziękowania zachwyconych matek. — Uroczysty nastrój robi najlepsze wra- żenie na zgromadzonych włościanach,- widzą doraźne skutki i owoce oświaty. I znów kurs spełnia swą misję „pro- pagandy oświatowej”.

Kursa wędrowne są patrolami o- światowymi we wsi polskiej. Trudno- przeczyć ich wielkiemu znaczeniu kul- turalnemu i narodowemu. Życzyć so- bie tylko można, by napotykały na wię- cej zrozumienia i poparcia wśród sfer- wiejskich tak ziemiańskich jak i wło- ściańskich, i by rok każdy przynosił- możność rozszerzenia i pogłębienia tej- pracy.

Zofia Łosiowa.

HUGH CONWAY.

1)

Historja pewnego serwisu- chińskiego.

Tłumaczył z angielskiego

Stefan Kurzyński.

Poznałem się z Robertem Head- ley'em w sali licytacyjnej, w okresie- kiedy mógł wydać trochę funtów i- z tej racji odwiedzać wszelakiego ro- dzaju „brici a braci”, co na szczęście- dawało mi możność zabijania czasu, gromadzenia starej chińszczyzny, anty- ków, obrazów etc. etc. i trwonienia- pieniędzy wprawdzie na bezużyteczne, lecz wartościowe przedmioty.

Bvliśmy z Headley'em stałymi kli- jentami Christie, Sotheby i innych sal- licytacyjnych i w czasie sezonu wy- sprzedaży spotykaliśmy się nieomal- codziennie.

Elegancki, dobrze wychowany, lat 38- Headley robił bardzo korzystne wra- żenie. Posiadał dużo wiedzy, a sztukę- ceramiczną studiował widocznie su- mmiennie, uwagi jego bowiem były bar- dzo rzeczowe. Ponieważ prawdziwy- zbieracz lubi pokazywać rzeczy nabyte

Headley poprosił mnie kiedyś do sie- bie, dla obejrzenia jego skarbów.

— Proszę przyjść wcześniej, przy- świetle dziennem bowiem kolekcje mo- je lepiej się wydała. Ziemy przytem- wspólnie obiad. Czy dobrze? Zaprosze- nie przyjąłem i w kilka dni później od- wiedziłem Headley'a. Mieszkał w ład- nej, jeżeli nie w najładniejszej części- Londynu. Przyjął mnie uprzejmie i ser- decznie i znać było, jak bardzo pragnie- pokazać mi swoje zbiory.

Był to człowiek, należący do gatunku- „namiętnych zbieraczy”, których pasja- w kierunku gromadzenia przedmiotów- sztuki przechodzi często w manję. Rze- czywiście jednak miał się czem po- chwalić. Znudzilibym może czytelnika, nieobeznanego ze sztuką kolekcjonowa- nia, opisując tak drogie dla każdego- zbieracze subtelności saskiej, sewrskiej, wedgwoodskiej, bentleyowskiej, chiń- skiej i japońskiej porcelany, których- artystyczne wzory znalazłem w ko- lekcjach Headley'a. Zachwycałem się- niemi i mocno zazdrościłem mojemu- przyjacielowi.

Zbiory umieszczone były z wielkim- smakiem w odpowiednich futerałach i- puzdrach. Między wieloma prześlicz- nymi wzorami uwagi moją zwrócił wspa- niały garnitur do herbaty z chińskiej- porcelany. Umieszczony był w środku,

a otoczony mniej wartościowymi wzor- ami, tak jakgdyby honorowany przez- te ostatnie. Pomijając już kwestię sub- telnych niebiesko-białych ozdób, zło- conej siatki, artystycznego malowidła, garnitur ten przedstawiał ogromną- wartość jako komplet. Headley zdawał- się być zadowolonym z moich zachwy- tów i wyrzekł z uśmiechem:

— Pan jako zbieracz nie zdziwi się- pewnie, kiedy mu powiem, że o mało- co nie frymarczyłem ze szczęściem dla- zdobycia tego garnituru.

Uśmiechnąłem się i ja, przypuszcza- jąc, że Headley żartuje.

— Nie myślę, żebym aż tak daleko- zaszedł, — odezwał się po chwili, jed- nakże czułem się mniej szczęśliwym, gdybym go nie posiadał. I zdaje mi się, że to samo byłoby z każdym: niech- pan spojrzy na malowidło na złocenia, formę i kolor. Niech się pan dotknie- tego przedmiotu — dodał, wyjmując- białymi długimi palcami dzbanek z- aksamitnej przegródki i pieszcząc go w- dłoniach — przecież to cudo poznać- można od razu do miękkości emalii.

— Od kogo nabył pan ten serwis?

— Z początku miałem tylko dzbanek- cukierniczy i cztery filiżanki ze spo- deczkami. Dostało mi się to po matce, resztę zaś, jak wspominałem, okupiłem- nieomal swoim szczęściem. Opowiem

panu to wszystko przy obiedzie, o ile- historia ta interesuje pana.

Letnie południe szybko upłynęło- wśród zbiorów Roberta. O siódmej po- proszono nas na obiad. Zostałem przed- stawiony uroczej pani Headley, mają- cej nie więcej, jak 28 lat. Obiad prze- szedł dość wesoło. Jedliśmy na wscho- dnich talerzach, łyżki i solniczki pocho- dziły z czasów królowej Anny, średnio- wieczne zaś kieliszki — z Wenecji. He- adley miał wyszukany i kosztowny- gust i jak się zdawało dużo środków- do zaspokojenia go.

Po skończonym obiedzie, pani domu, wstając, poprosiła nas byśmy długo- nie rozmawiali i nie skazywali ją samą- na nudy.

— Małżonek pani obiecał mi opowie- dzieć historję serwisu chińskiego, wo- bec jednak życzenia pani, poproszę by- skrócił ją najmożliwiej.

— Jeżeli opowie ją panu, panie Bur- ke — odpowiedziała śmiejąc się, — nigdy mu nie przebaczę i nie będę mo- gła spojrzeć panu w oczy.

— Moja droga, — wyrzekł Headley, — p. Burke jest również kolekcjonistą- i słabość moją rozumie. Nie przyszłoby- mi nigdy na myśl opowiadać te dzieje, gdyby nie bratni umysł, wczuwający- się dokładnie w mojeprzeżywania.

(C. d. n.).

ZE SZTUKI.

Wystawa Towarzystwa
Sztuk Pięknych.

Bezpośrednio przed otwarciem wielkiej wystawy wiosennej w Pałacu sztuki na Placu Targów Wschodnich, urządziło Towarzystwo Sztuk Pięknych jeszcze jedną wystawę w swym zwyczajnym lokalu mieszczącym się kątem w gmachu Muzeum Przemysłowego.

Podświęcono ją wyłącznie pracom czterech artystek: pp. Marii Chybińskiej, Anieli Czarnowskiej, Luni Drexlerówny i Anny Harland-Zajczkowskiej.

Największą część wystawy zajmują eksponaty znanej lwowskiej artystki p. Luni Drexlerówny, obejmujące blisko 70 rzeźb i 15 obrazów. Rzeźba jest na obecnych lwowskich wystawach sztuki gościem tak niezmiernie rzadkim, że wydawać się może, iż ten dział sztuki uległ u nas zupełnemu zanikowi. Z tem większym zainteresowaniem ogląda się prace rzeźbiarskie p. Drexlerówny, stanowiące obfity plon długoletniej pracy artystycznej. W skład ich wchodzi biusty i maski, męskie i kobiece, akty dziewcząt i chłopców, kobiece studia kostiumowe, a wreszcie szkice większych kompozycji, osnutych na tematach religijnych.

Prace p. Drexlerówny należą swym stylem do tej epoki naszej rzeźby, w której po okresie neo-baroku zapanały formy bardziej spokojne i umiarkowane pod wpływem zwycięskiego podówczas naturalizmu. Artystka wczesnie opanowała naturalistycznie bryłę i na tej platformie artystycznej pozostaje do ostatniej chwili. Posiada też dużą zdolność naturalistycznej charakterystyki i jej walorów intelektualno-uczuciowych, co szczególnie dodatnio występuje w niektórych biustach młodych kobiet. Rodzajowo pojęta postać Marusi, obierającej kartofle, należy też do lepszych prac artystki. Ujemną stroną jej wystawy jest brak silnie zarysowanej indywidualności, która by wyrażała piętno odrębnego talentu na jej pracach wycisnęła.

Jako malarka daje p. Drexlerówna zarówno rzeczo bardzo jasne o wyrażonych tendencjach skrajnie kolorystycznych, jak też utwory utrzymane w umiarkowanych tonacjach zimnych. Za obraz najlepszy uważam portret damy w czarnej sukni (p. Marii K.). Dobrze scharmonizowany kolorystycznie posiada też „Ukrzyżowanie”, mniej zadowolającą pod względem wyrazu uczuciowego.

Impresjonistyczne, bardzo jasne i żywe w barwie kompozycje figuralno-pejsażowe p. Anieli Czarnowskiej posiadają duże zalety. Kolorystyka, niezmiernie intensywna, choć załatuje czasem echami jakby Malczewskiego, ma jednak swój ton własny. Zespołenie krajoznictwa z postaciami ludzkimi przeważnie bardzo trafne. Doskonałe wrażenie robi „Zwiastowanie”, w którym przed Madonną, dziewczyną z ludu, odzianą w powłóczystą, stylizowaną suknię wiejską, kłęka anioł, urodziwy, komu młodzieniec w powiewnych szatach, mający u ramion przedziwnej piękności fantastyczne skrzydła o barwach szafirowo-złotawych. Także Madonna na tle zbóż i „Ulica” (czerwone dachy domów widziane z wysokości) należą do dobrych dzieł sztuki.

Niespodzianką, i to sympatyczną, sprawiła p. Harland-Zajczkowska, która w swych pejzażach ze Spalato porzuciła jasną technikę impresjonistyczną, a dała je natomiast w jednotonowych, ciennych płaszczyznach, z których wyrwywają się niesamowicie białe plamy słońca. Jest to niesamowicie krajoobrazowe bardzo pożądane, bo jednostajna jasność impresjonistyczna dzisiaj szego widza już nudzi.

Akwarelowe miniatury p. Chybińskiej, rzeczy o prawdziwie dobrym smaku i poczuciu stylu, mają już swoją ustaloną korzystną opinię. Prócz małych portrecików, wystawiła tym ra-

zem artystka także większe utwory, wykonane techniką miniaturową, wśród których wyróżnia się portret prof. dr.

Adolfa Chybińskiego i pejzaż zakopiański.

Władysław Kozicki.

Gimnazjum V-te ku czci poległych uczniów.

W gimnazjum V. im. hetm. Żółkiewskiego, odbyła się w ubiegłego wtorku uroczystość odsłonięcia tablicy z nazwiskami uczniów zakładu, którzy polegali w obronie Ojczyzny w latach 1918—1920. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnym w kaplicy gimnazjalnej. Mszę św. odprawił proboszcz parafii św. Marcina ks. kan. dr. Kiernik. Oprócz młodzieży i grona nauczycielskiego byli na nabożeństwie rodzice poległych uczniów, p. Kurator Sobiński, naczelnik Wydziału szkolnictwa średniego p. dr. Janelli i wizytator szkół p. Eljasz.

Po nabożeństwie młodzież zebrała się w westybulu zakładu, gdzie wmurowana została tablica pamiątkowa. Chór gimnazjalny pod kierownictwem katechety ks. Kalatty odśpiewał kantatę, specjalnie na ów obchód ułożoną przez ks. Franciszka Błotnickiego, do której słów dorobił melodię naucz. sem. p. Adamczak. Gdy przebrzmiały słowa pieśni, dyrektor zakładu p. Józef Nogaj przypomniał dzieje walki o Lwów od 1. listopada 1918 do wielkiej kwietniowej nocy 1919, kiedy to pamiętna ofenzywa gen. Iwaszkiewicza oswobodziła ostatecznie nasze miasto i stwierdził, że w tych bohaterskich zapasach młodzież gimnazjum V-go brała zaszczytny udział.

Za Polskę, za przynależność Lwowa do naszego państwa oddali w tych walkach młode swe życie następujący uczniowie gimnazjum V-go:

1) Mieczysław Kozłowski, uczeń kl. VI-tej; 2) Tadeusz Sztuka, uczeń klasy VII-mej; 3) Eugeniusz Jarosz, uczeń kl. VIII-mej; 4) Tomasz Kazimierz, abiturjent; 5) Leonowicz Bronisław; 6) Dydakci Franciszek, abiturj.

Z ran umarli w szpitalu na politechnice: 7) Antoni Petrykiewicz, uczeń kl. II-giej; 8) Władysław Ruebenbauer.

W wojnie z bolszewikami zginęli: 9) Stanisław Misiński, ukończył klasę IV-tą; 10) Adam Nowak, uczeń klasy VII.; 11) Tadeusz Komarzewski, uczeń kl. VI.

Wiadomości o tych ofiarach — mówił zasłużony dyrektor zakładu p. radca Nogaj — przychodziły do nas kolejno, budząc żal serdeczny i głębokie współczucie dla dotkniętych bolesną stratą rodzin.

Chlubę bohaterskiego czynu dzieli z nimi wielu, lecz ci, co wyszli cało z ogieńnej walki, mają nagrodę w tem, że patrzą na ojczyznę wolną, że radują się tą wolnością i mogą dla jej ubezpieczenia i utrwalenia na rozmaitych polach pracować. Polegli w boju owoców swego poświęcenia nie oglądają. Dlatego właśnie z żywszym uczuciem zwracamy się do nich. Z rzewną pamięcią o ich poświęceniu się za wolność ojczyzny chcieliśmy połączyć znak widomy naszych uczuć i świadectwo naczne ich bohaterskiego czynu. Taka jest geneza pamiątkowej tablicy, takie pobudki jej wmurowania w przedsiomku tutejszego zakładu.

Myśl wmurowania tablicy przyjęła ochotnie młodzież a poparli ją członkowie grona naucz. Projekt tablicy roradł naucz. zakładu artysta - rzeźbiarz p. Tomasz Kubala. Model jej jest dziełem nauczycielki zakładu artystyki-rzeźbiarki p. Janiny Reindówny. Odlawu i uformowania w sztuczny kamień dekonął artysta - rzeźbiarz Zygmunt Kurczyński.

„Dzień dzisiejszy — mówił następnie dyrektor zakładu — niech się zapisze trwale i głęboko w naszej pamięci. Oddajecie hołd waszym kolegom, którzy w dniach grozy i niebezpieczeństwa chwycili za oręż, by bronić polskości Lwowa i całości zjednoczonej, z pięć niewol! oswobodzonej ojczyzny. To dla was przykład!

Pamiętajcie, że mamy wprawdzie

ojczyznę wolną, ale jest ona otoczona zewsząd wrogami, czyhającymi na jej zgnęb. Więc ojczyzna potrzebuje nadal obrońców, dzielnych ramienia i mężnego serca. Na jej wezwania bądźcie gotowi stanąć w szeregu”. Kresowe ziemie wydawały zawsze bohaterów, gotowych w każdej chwili do poświęcenia życia w obronie ojczyzny. Pomóżcie ich szeregi. To pierwszy i najważniejszy obowiązek Polaka. To bohaterstwo pracy, obowiązku. Na tem polu możecie odznaczać się codziennie, a dając codziennie dowód, że pojmujecie, co to jest obowiązek, że umiecie go spełniać, że umiecie pracować, wyróbcie w sobie zdolność do wszelkich poświęceń, których ojczyzna potrzebuje. Wchodząc w te mury po naukę, spojrzaj, młodzieży, na tę tablicę pamiątkową i przypomnij sobie, czym jesteś, czym masz być; niech się wytwarza łączność duchowa między tymi, którzy już spełnili swój względem ojczyzny obowiązek i imiona swe aureolą bohaterstwa otoczyli, i między tymi, którzy żyją i powinni być każdej chwili gotowi sięgnąć po te same laury.

Takj posiew niech wnłknie w serca wasze w dniu dzisiejszym. Obraz, który na tej ścianie w tej chwili przedstawia się waszym oczom, niech słowem moim doda mocy, a oglądany codziennie, niech myśli wasze zwraca ku wyzynom, bohaterstwa, ofiary i poświęcenia”.

Po dyrektorze przemówił do młodzieży p. kurator Sobiński, wzywając ją, aby brała sobie przykład z tych rówieśników, którzy życie swe młode oddali w ofiarze ojczyźnie. I tu opowiedział wrażliwą się w młodą pamięć silniej, niż jakiegokolwiek uogólnienie historii dwóch młodzieńców, podając ich za żywy wzór, jak należy kochać ojczyznę.

Jeden z tych młodzieńców, ochotnik, wzorowy uczeń zakładu, w którym p. kurator był dyrektorem, mimo wyczerpania, mimo rady przełożonych i prośb kolegów, aby odpoczął, przekonany, że wobec garstki obrońców, jest potrzebny ojczyźnie na polu walki, nie skorzystał z udzielonego urlopu, wrócił do szeregów i zginął. Pozostawił matkę wdowę, którą utrzymywał własną pracą.

Drugi przykład — to młody żołnierz, który w skwarnej dzień letni płaszczem grubym zakrywał strzępy ubrania. Tym, którzy z runięciem wstydu patrzyli na to, jak w niedzy walczyć i ginąć muszą obrońcy ojczyzny, odpowiedział z powagą: „Polska teraz biedna później się wzbogaci — to będzie lepiej”.

Następnie p. kurator zwrócił uwagę uczniów na niebezpieczeństwo, które obecnie grozi młodzieży od wschodu, zatrutego jadem najgorszych, najprzewrotniejszych teorii. Sponiewierano tam najsłabsze uczucia ludzkie, sponiewierano religię, a młode dusze straca się tam w otchłań zepsucia — Przed szerzycielami tych zgnębnych prądów, p. kurator ostrzegł w gorących słowach naszą młodzież, wyrażając przekonanie, że tu na kresach, które wydały takie promienne postacie, jak hetm. Stanisław Żółkiewski, którego imię nosi ten zakład, wszelkie zapędy złowrogiach żywiołów rozbija się jak o skałę i nie zniszcza polskości.

Potem nauczyciel religii mojąszowej p. Silberschütz nawiązując do słów proroka Jeremiasza: „Myście o szczęściu tego państwa, do którego was los zapędził, i módlcie się do Boga o pomysłność jego, gdyż jego pomysłność jest waszą pomysłnością”, zapewnił, że na tej zasadzie opiera się religijne wychowanie tutejszej młodzieży wyznacza mojąszowego.

Odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej zakończyła się podniosła uroczystość.

S. p. Eleonora Klausowa.

Przed kilku dniami zgasła jedna z rzadkich pracowniczek społecznych sp. Eleonora Klausowa. Kolejowcy przez śmierć Jej ponieśli dotkliwą stratę, a zwłaszcza Polski Związek Kolejowców, którego była jednym z członków założycieli, okrył się żałobą. Sp. Zmarła była mestrudzoną pionierką na polu pracy narodowej i społecznej. — Któż nie pamięta owych chwil, gdy obok hr. Pelagii Skarbkowej poświęcała się służbie sanitarnej w wojskowych szpitalach lwowskich w czasie wielkiej wojny światowej, gdy pracowała niemal dniem i nocą w czasie inwazji rosyjskiej w kuchni, urządzonej dla inteligencji, pozbawionej stałych poborów urzędniczych. Widzieliśmy ją przy pracy we wszystkich komitetach i organizacjach filantropijnych i humanitarnych.

Jakie zasługi położyła w Komitecie Opieki nad żołnierzem polskim (OŻP) a zwłaszcza w r. 1918 bezpośrednio po pokoju brzeskim i rozwiązaniu Legjonu wschodniego. Dziesiątki i setki żołnierzy kryła po domach znajomych i krewnych, przebiegała ich w mundurach patriotycznych kolejarzy polskich, a następnie przy pomocy urzędników kolejowych jak p. Ciska, Karzewskiego, insp. Klusa i w. in. wysyłała na wschód na Murmań, do tworzącej się armii Hallera.

Niezmiernie trudną też była w pracy nad ulżeniem niedoli repatriantów: uchodźców polskich, a zwłaszcza opiekowała się przybywającymi do Lwowa transportami dzieci polskich, które Rosja bolszewicka wraz z zakonnikami wyrzucała z ochronki polskich, grając je w granice Polski, bez pewności jutra.

Obdarzona wielkimi zaletami ducha i serca, pośpieszała wszędzie z poradą i pomocą materialną. Od ust sobie odczytywała, by tylko widzieć drugich uszczęśliwionych, by nie jednej nie-szczęśliwej istocie oderwać łzę i podać pomocną dłoń. Każdemu, któkolwiek się do niej udał, była opiekunka. Jako członek Komitetu humanitarnego Kolejowców Okr. Lwowskiego (KHKOL.) brała czynny udział w posiedzeniach tegoż komitetu, na których przedkładała prośby wdów i sierót o zapomogę.

Szczery żal budzi Jej śmierć wśród grona koleżanek i kolegów biurowych, którzy tracą w Niej dobrą i oddaną im towarzyszkę. Zawsze pogodna i uśmiechnięta była duchem ożywczym całego Wydziału handlowego.

Po krótkiej chorobie zmarła 16. br. w Warszawie, skąd na wyraźne życzenie, sprowadzono Jej zwłoki do Lwowa. Prochy Jej spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim obok grobów rodzinnych.

Cześć pamięci zasłużonej Polki - Obywatelki. Marian Weber.

Złot kresowy.

W Wilnie odbędzie się podczas Zielonych Świąt, dnia 8. i 9. czerwca zlot sokolski, nazwany „złotem kresowym”. Uroczystość ta odbędzie się z inicjatywy przewodnictwa dzielnicy Mazowieckiej jako zlot dzielnicowy. Zadaniem jego będzie pobudzenie życia narodowego na kresach, skupienie miejscowej ludności polskiej i wzmocnienie jej poczucia narodowego.

Zlot wileński ma również charakter wielkiej manifestacji wobec zakusów Litwy kowieńskiej i w ten tkwi jego charakter państwowo - polityczny.

W Wilnie istnieje gniazdo sokole założone w r. 1905. Rozwijało się ono normalnie, lecz warunki, związane z wojną światową sprawiły, iż gniazdo wileńskie prawie zamarło i dopiero w ostatnich 2 latach rozpoczęło pracę energiczną.

Uznając doniosłość zlotu, p. marszałek senatu, Wojciech Trampezyński objął nad nim protektorat.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ad melius informandum.

Dyrekcje średnich zakładów naukowych otrzymały od Lwowskiego Klubu tenisowego ofertę na wciągnięcie młodzieży szkolnej w zakres swoich zadań nawet pod warunkami ulgowymi. Przyjmując z zadowoleniem wiadomość o powstaniu nowego towarzysza dla sportu, z pewnością każdemu, kto zajmuje się młodzieżą, już stąd sympatycznego, że forsowaną dziś dynamikę ruchów podporządkowuje pod estetyczne ich opanowanie, z zdziwieniem jednak wyczytały w odczynie aż podwójną nieścisłość, a miało być, jakoby znane i oddane wychowanie fizycznemu młodzieży szkolnej Towarzystwo Zabaw Ruchowych przestało istnieć i jakoby z jego zamarcieniem otwierała się dla sportu pustynia próżnia, którą Lwowski Związek tenisowy pragnąłby wypełnić. Autorowie odczytu stoją widocznie zdala od dotychczasowej organizacji szkolnej, w której dla sportów taki wyznaczono w zajęciach szkolnych wymiar, jakiego dotąd nigdy nie było. Dziwniejsza, że nie doszło do ich uszu, jest to z nastaniem wiosny zaroiły się boiska parku Towarzystwa Zabaw Ruchowych młodzieżą szkół lwowskich ku wielkiemu zadowoleniu szerokich sfer rodzicielskich, a największej radości niestrudzonego i najtroskliwszego opiekuna stworzonej niemal przez siebie placówki, p. prezydenta Dembowskiego. Mimo przejść wojennych, które na urządzeniach parku odbić się musiały, mimo trudności powojennych, które najlepsze wyniki paraliżują, potrafił osobistymi zabiegami przy poparciu władz szkolnych, wojskowych i miejskich najwłaściwiej, jak tylko można było, wszystkie uruchomić ćwiczenia, regulaminem Towarzystwa objęte. Założone dawnej korty tenisowe świeżo wywalcowane, oddaje kierownictwo parku młodzieży do użytku.

Motywacji, której uległ Lwowski Klub tenisowy, winno jednak samo T. Z. R., że wbrew powszechnemu zwyczajowi nie dzieli się z opinią publiczną tem, co robi. A opinia publiczna domaga się słusznie informacji — możliwości ścisłych.

W. S.

Wybuch 10 ton dynamitu.

Zapowiadane, ciekawe doświadczenie, — o którym pisał na łamach „Słowa Polskiego“ inż. J. Jaskólski — mające na celu zbadanie skutków wybuchu wielkiej ilości materiałów wybuchowych pod względem towarzyszących mu zjawisk fizycznych, odbyło się ściśle według programu, ułożonego przez uczonych francuskich, z członkiem Akademii francuskiej, prof. Bigourdanem, na czele, dnia 15 maja, o godz. 19 min. 30 w płytowej kotłowni La Courtine, wśród wzgórz Owernji.

Zgromadzono tam w 64 baryłkach 10.000 klg. przeznaczonych na zniszczenie przez rząd francuski melinitu. — W odległości od 40 do 250 metrów od miejsca wybuchu wkopano w ziemię słupy żelazne z przytwierdzonymi do nich przyrządami, rejestrującymi siłę wstrząśnienia powietrza, bliżej zaś, poczynając od odległości 20 metrów, ustawiano w różnych miejscach kilkadziesiąt psów i świnek morskich, przeznaczonych na ofiarę dla nauki, wreszcie w rowach, za dwoma szaniami, usypanymi w odległości 300 i 600 metrów od baryłek z melinitem, usadowili się uczeni i przedstawiciele władz wojskowych.

Na dany znak, o godz. 19 m. 30, jeden z wojskowych naciągnął lewar baterji elektrycznej, połączonej drutami z kilkoma baryłkami melinitu. W powietrze uniosł się olbrzymi, czerwony słup pyłu i zatrząsała się ziemia, poczem czar ry, gęsty obłok zakrył błękitne niebo.

Pośpieszono na miejsce „katastrofy“. W miejscu tem utworzył się krater lejkowaty głębokości 20, a średnicy 30 stóp. Dokoła widniała ziemia, wachy zorana, korzenie wyrzucone w powietrze wrzosów, słupy żelazne z przyrzą-

Dziś
Wielka
atrakcja!
W APOLLO

„Gdy kobiety rządzą“
n2768 Dramat w 8 aktach
podług głośnej sztuki Scribe'go
„Szkłanka wody“

W gł. roli
Mady
Chrystians
i
Bruno
DECARBI

dami rejestracyjnymi poprzewracane i poskręcane do odległości 82 metrów od miejsca wybuchu, uszkodzone do odległości 100 metrów, a menarsz nie w odległości 250 metrów. Ku ogólnemu przytem zdumieniu stwierdzono, że ze zwierząt, uwiązanych dokoła miejsca wybuchu, jedna tylko świnka morska poniosła śmierć, uderzona prawdopodobnie ołtami śniegu. Reszta zaś świnek morskich i psów wyszła cała, a niektóre z psów, porwawszy sznury, uciekały przez reżone.

Co do skutków zjawisk akustycznych to stwierdzono, że przyrządy, ustawione w odległości 250 klm. Montpellier, jak również w Clermond-Ferrand, zare-

jestrowały dokładnie wybuch, gdy tymczasem w Amiens, w Limoges, w Marsylii i w Paryżu nie odczuto wstrząśnień najmniejszych, choć w Paryżu ustawiono, między innemi, przyrządy także na wieży Eiffa. Zato w Birminghamu, w Anglii, słyszano huk wybuchu zupełnie wyraźnie. Tak samo w Turnham Green, pod Londynem prof. Low słyszał wybuch i stwierdził wstrząśnienie powietrza za pomocą wynalezionego przez siebie przyrządu, zwanego „audiometrem“.

Czy i jakie objawy eksplozji zanotowano na ziemiach środkowej Europy i u nas — dotychczas nie wiadomo.

Jakie będziemy płacili czynsze według nowej ustawy o ochronie lokatorów?

I.

Za tydzień (1 czerwca) wchodzi w życie nowa ustawa o ochronie lokatorów (ust. z 11 kwietnia 1924, nr. 39 dziennika ustaw). Jej postanowienia pod wielu względami odbiegają od przepisów dotychczasowej ustawy, zwłaszcza — o ile chodzi o wymiar czynszu. Ponieważ ustalenie wysokości czynszu stało się w tej chwili, w przededniu 1 czerwca, dla wszystkich mieszkańców miast w najwyższym stopniu aktualne, dlatego przedewszystkiem objaśnimy te przepisy ustawy, które regulują dopuszczalną podwyżkę czynszu. Są to postanowienia rozdziału II., art. 3 do 10 ustawy.

Wypada tu omówić następujące kwestie: a) wolność umów, b) wysokość „podstawowego czynszu“, c) dopuszczalną podwyżkę czynszu, d) wysokość czynszu opłacanego lokatorom przez sublokatorów.

WOLNOŚĆ UMÓW.

Ustawa wychodzi z założenia, że — o ile nie chodzi o mieszkania (tj. pomieszczenia użyte do celów mieszkalnych) do czterech pokoi włącznie — wolno jest właścicielowi domu umówić się o czynsz i sposób zapłaty czynszu na zasadzie wzajemnego porozumienia się z lokatorem. Zatem dla mieszkań powyżej 4 pokoi, dla sklepów i wreszcie dla rodzaju lokali przemysłowych ustawa nie ogranicza wysokości czynszu i każda dobrowolnie zawarta między stronami umowa jest ważna (oczywiście, jeżeli nie koliduje z ustawą o lichwie wojennej). Warunkiem jest, aby umowa była zawarta na piśmie i na czas, nie krótszy niż jeden rok.

Do zawarcia takiej umowy lokator — rozumie się samo przez się — nie może być zmuszony. I wówczas, jeżeli dla braku zgody między właścicielem a lokatorem do zawarcia umowy nie dojdzie, wchodzi automatycznie z mocy samej prawa ustawowe normy czynszowe, o których niżej.

Dobrowolna umowa nie jest — jak już zaznaczyliśmy — dozwolona dla mieszkań jedno-, dwu-, trzy- i cztero-pokojowych. Jeżeli taką umowę strony zawarły, jest ona nieważna, nie ma żadnych skutków prawnych i to, co wbrew ustawie lokator zapłacił, tego może żądać napowrót z ustawowymi odsetkami.

Dodać należy, że do liczby pokoi mieszkalnych nie zalicza się pomieszczeń pobocznych, jak przedpokoi, korytarzy, werand, łazienek, kuchni, spiżarni, nyz i pokoi dla służby.

CO TO JEST CZYNSZ PODSTAWOWY?

Podstawą dla obliczania czynszu jest

„czynsz podstawowy“ (podstawowe komorne). Jest nim ten czynsz, jaki płacono za lokal obecnie zajmowany — w czerwcu 1914 r.

Pod względem określenia „czynszu podstawowego“ zachodzą poważne różnice między postanowieniami dawnej a nowej ustawy o ochronie lokatorów. Dawna ustawa zawierała postanowienie (art. 7 ust. 2), że jeżeli właściciel udowodnił, że czynsz z czerwca 1914 r. nie odpowiadał ówczesnym przeciętnym cenom, wówczas wolno go podnieść do tejże wysokości.

Tego postanowienia nowa ustawa nie zawiera. Dlatego jeżeli właściciel korzy stając z art. 7-go dawnej ustawy, przeprowadził w drodze dobrowolnej umowy z lokatorem, czy też w drodze sporu przed Urzędem rozjemczym dla spraw najmu, czy wreszcie przed sądem — podwyższenie czynszu ponad wysokość faktycznie w czerwcu 1914 r. płaconego komornego, — to takie ustalenie wysokości czynszu nie ma — poczynając od 1 czerwca 1924 r. — żadnego znaczenia i czynsz należy obliczyć tylko na podstawie faktycznie płaconego czynszu z czerwca 1914 r.

Udowodnienie wysokości podstawowego czynszu należy do właściciela.

Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, lub jeżeli nie można udowodnić ówczesnego czynszu, wówczas Urząd rozjemczy lub sąd ustali podstawowy czynsz według ówczesnych cen przeciętnych.

Nowa ustawa wprowadza dalej tę nowość, że lokator, który udowodni, iż płacony w czerwcu 1914 r. czynsz był widocznie wygórowany, może żądać obniżenia czynszu podstawowego do poziomu ówczesnych cen przeciętnych.

Kwestją otwartą i w ustawie nie rozstrzygniętą jest pytanie, ile wynosi czynsz podstawowy dla lokalu, który w r. 1914 był używany jako mieszkanie, obecnie zaś służy dla celów handlowych lub przemysłowych. Zdaniem naszym należy uznać lokal taki jako niewynajęty w czerwcu 1914 r. i ustalić wysokość ustawowego komornego według przeciętnych cen dla analogicznych lokali z r. 1914.

Drugą ważną i nasuwającą wątpliwość kwestją jest, czy do czynszu podstawowego wchodzi płacony przez lokatora podatek wodociagowy. Kwestja ta będzie niewątpliwie tak długo sporna, dopóki nie rozstrzygnie jej Sąd najwyższy. Zdaniem naszym tekst ustawy przemawia raczej za taką interpretacją, że wymienionych opłat od czynszu podstawowego odliczać nie należy. Art. 7 nowej ustawy wlicza bowiem wyraźnie

opłatę za wodę do „komornego“ i postanawia, że opłata za wodę niebędzie osobno pobierana od lokatora z chwilą, gdy czynsz dojdzie do 75 prc. podstawowego czynszu. A ponieważ z jasnej tendencji ustawy doprowadzenia stopniowo czynszu do wysokości przedwojennej wynika, że nie było zamiarem ustawodawcy umniejszać czynszu o wysokość podatku wodociagowego, — przeto wniosek konieczny, że opłata za wodę nie może być potrącona z czynszu podstawowego.

Inaczej ma się rzecz z t. zw. groszem czynszowym, tj. przedwojennym podatkiem gminnym.

Dziś lokator płaci podatek lokatorski i opłacać go będzie nawet wówczas, gdy czynsz dojdzie do przedwojennej wysokości. Dlatego należy grozić czynszowy z czynszu podstawowego potrącić. To potrącenie nastąpić może tylko w wysokości faktycznie w czerwcu 1914 r. opłacanego podatku czynszowego, nie zaś przez odliczanie procentowych stawek tego podatku od pełnego czynszu.

Tyle o „podstawowym czynszu“. Jak na jego podstawie obliczać się będzie nowe czynsze, o tem w następnym numerze.

Organizacja przemysłu ludowego.

Prawie w każdej wsi są osoby, którym znany jest jakiś przemysł domowy i które w pomyślniejszych warunkach mogłyby go wykonywać nie doraznie jak dotychczas, lecz stale i zawodowo tak na pokrycie zapotrzebowania miejscowego, jak i na zbył. Są też liczne miejscowości, które nadają się znakomicie do stworzenia przemysłu ludowego nawet na większą skalę. Brak jednak doświadczenia, jak zabrać się do rzeczy, nieznajomość źródeł, z których należałoby sprowadzać surowiec, maszyny i narzędzia, oraz nieznajomość sposobu możliwie najlepszego zbytu wytworzonych przedmiotów, powodują, że przemysł ludowy dotychczas nie może należycie rozwinąć się.

Celem zaradzenia temu brakowi powstaje na obszarze Małopolski organizacja przemysłu ludowego przy pomocy odnośnych ministerstw.

Organizacja obejmuje stolarstwo i wyroby drzewne, koszykarstwo, cegielnictwo, garncarstwo i kaflarstwo, tkactwo i powroźnictwo, garbarstwo i białoskórnictwo, ślusarstwo, kilimkarstwo i roboty kobiece.

Rękodzielnicy wiejscy i osoby działające na polu przemysłu ludowego są pro szone o podanie szczegółów, jaka gałąź przemysłu w odnośnych wsiach i powiatach potrzebuje pomocy lub jaki przemysł ma tam warunki rozwoju i gdzie stworzenia nowej placówki. Zgłoszenia pod adresem: Jan Tyszkiewicz, Kraków, ul. Michałowski 2.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Juliusz Meini Import Kawy



Nowo zaprowadzona

Mieszanka gospodarska

codziennie świeżo palona

Cena zł. 520 wzgl. Mp. 9,360.00
za 1 kg. n2783

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 maja.

TEATR WIELKI.

Sobota, 24 maja, o g. 3.30 „Dom otwarty”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O g. 7.30 „Cavaleria” i „Pajace”. (Gościnny występ Argasińskiej-Chojnowskiej.)

Niedziela, 25 maja, o g. 3.30 „Dom otwarty”. (Przedstawienie popularne.) — O g. 7.30 „Nieuczciwi” i „Pietro Caruso”. (Gościnny występ Żelazowskiego.)

TEATR MAŁY.

Sobota, 24 maja, o g. 7.30 „Beben”.
Niedziela, 25 maja, o g. 7.30 „Myśli”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 24 maja, o g. 7.30 „Zęć kawaler”.
Niedziela, 25 maja, o g. 7.30 „Zięć kawaler”.

— Argasińska w „Pajacach”. Ostatni, gościnny występ doskonałej śpiewaczki Stanisławy Argasińskiej-Chojnowskiej odbędzie się dziś (24) w sobotę w „Pajacach”. Partnerem jej będzie p. Mann. Argasińska nie może dłużej pozostać we Lwowie, gdyż występuje w najbliższych dniach w Warszawie, a potem wyjeżdża zagranicę.

Obok „Pajaców” pójdzie dawną nie grana „Cavaleria” z naszą primadonną Platonową i p. Bedlewiczem. „Pajace” tak i „Cavaleria” będą miały doskonałą obsadę z pp. Cyganikiem, Schuetzem, Kwiatkowskim, Ostrowską, Lipowską i in.

— „Nieuczciwi” i „Pietro Caruso”. Obie te znakomite sztuki z mistrzem Żelazowskim w głównych rolach męskich, powtórzone będą w niedzielę, 25 bm. Żelazowski kończy już gościnę u nas, gdyż wyjeżdża na kurację do Krynicy, należy więc skorzystać z ostatnich jego występów i zobaczyć mistrza znaną jego grę.

— „Salome”. Pod kierunkiem reżysera M. Lewickiego i kapelmistrza Lehrera odbywają się próby z opery Straussa pod tym tytułem, która w pierwszych dniach czerwca wejdzie na afisz Teatru Wielkiego.

— Gościnny występ uczenicy słynnej Izadory Duncan p. Haliny Hulanickiej, tancerki, dziś już europejskiej sławy, oraz jej siostry pianistki, p. Zofii Hulanickiej-Jaroszewiczowej, budzi w naszym mieście nader żywe zainteresowanie.

Ostatni występ p. Haliny Hulanickiej w Warszawie, tej niepospolitej w swoim rodzaju artystki, święcił prawdziwy triumf, o czym świadczy nad wyraz pochlebne głosy prasy stołecznej. Między innymi pisał o niej „Wiadomości Literackie”:

„Występy Hulanickiej. — Pomijając technikę, która znajduje się u Hulanickiej na wysokim szczeblu doskonałości — co przede wszystkim podoba sercu kulturalnych widzów. — to poezja i kultura w jej tańcu. Szczytowiemu objawianiu dwóch stron fenomenalnego talentu Hulanickiej można by nazwać „Barcarolę” Aronskiego i „Taniec egipski”. W „Barcaroli” przemiana czysto fizycznego ćwiczenia rąk, w poemat wiecznej bezsilnej fal, nadającej temu ćwiczeniu tragicznego wyrazu, odkrywa naprawdę dalekie perspektywy. Już w tym jednym poemacie występuje w całej pełni umiejętność Hulanickiej pogłębiać tańca i podnieśmą go do wyżyn wielkiej sztuki. W „Taniecu egipskim” święca triumfy w harmonijnej zgodzie świetnie opanowanie ciała, nieporównana precyzja ruchów, wreszcie wysoka kultura pozwalająca na życie się ze sztuką egipską i wydobyć z niej głębockich i poetyckich pierwiastków, ukazanie nam, że się w niej mieści piękna i wiecznego życia. A moment końcowy tańca — owo podniesienie głowy i zastąpienie w pozie sfinksy z oczami zapatrzonemi w nieskończoność — należy do chwili poruszających najbardziej warstwy naszej psychy. Momenty takie przeżywa się na scenie — a zwłaszcza na scenie polskiej — nader rzadko. Udy do doskonałości technicznej, poezji kultury, dodamy jeszcze humor, w którego przystępie Hulanicka potrafi się przeistoczyć w rozbawionego urwisa („Taniec norweski”), zorientujemy się, że jak niepospolitem zjawiskiem artystycznym mamy do czynienia”.

P. Hulanicka wystąpi raz jeden tylko we czwartek dnia 29 maja w Teatrze Nowości o godz. 4 popołudniu. Bilety do nabycia przy kasie w Teatrze Wielkim i przy kasie miastowej (ul. Tańskiej), poczwarszy od niedzieli, dnia 25 bm. 2799

— Z Czytelników Akademickiej. Dzisiaj, o godz. 7 w „Akademickiej” wieczór dyskusyjny z referatem akad. Z. Stahla pt. „Idea Związku Narod. Polskiej Młodzieży akad.”. Sala Czyt. Akad.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. Jutro, o godz. 10 planarne zebranie Koła, na którym akad. P. Rybicki wygłosi referat pt. „O stanowisku niebiernym”. Porządek obrad obejmuje również sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Z Tow. Młodszych języka polskiego. 24 bm., w sobotę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali 14 Uniwersytetu J. K. przy ul.

Koniec strajku robotników gminnych.

Wczoraj na prośbę Klubu P. P. S. prezydium miasta zgodziło się na pertraktacje z delegatami strajkującymi. Tymczasem w ostatniej chwili p. prez. Neumann znalazł sobie powód wyjazdu do Warszawy, aczkolwiek sprawę dla której wyjechał, załatwiał dawniej inny członek prezydium, powierzając sprawę ugodzie wiceprez. Dr. Stahlowi, i takkolwiek sam piwa nawarzył i do ostatniej chwili akcja przeciwstrajkowa kierował. I może dobrze się stało. Dzięki zdecydowanemu stanowisku Dr. Stahla, który prowadził obrady przy udziale wiceprez. Dr. Chłamieca, Olbraka i Dr. S. Chłamieca, i jego taktowi udało się doprowadzić do porozumienia z delegatami strajkującymi.

Obrady trwały od godz. 4 popoł. do 11 w nocy. W rezultacie zgodzono się na wybór komisji, złożonej z 4 członków gminy i 4 członków robotników, która zbada, czy ustawa o zaopatrzeniu funkcjonariuszy państwowych została ściśle zastosowana do pracowników gminy. Oprócz tej komisji, będącą tzw. małą komisją w każdym zakla-

dzie miejskim. Sporne kwestie rozstrzygać będzie Sekcja V Rady m. Komisja ta rozpatrzy również sprawę deputatów.

Prezydium przedłożyło Radzie m. wniosek o podwyższenie funduszu emerytalnego dla M. Z. E. do 100 prc.

Sprawy personalne załatwi specjalna komisja.

Ośm dni strajku będzie potrąconych z urlopów, należnych funkcjonariuszom. Prośbę strajkujących, by tylko połowę dni strajkowych odciągnąć, przedstawił się prezydentowi do uwzględnienia.

Wszyscy mają być przyjęci z powrotem do pracy. Praca ma się rozpocząć dziś o 5 rano.

Po podpisaniu ugody odbyło się zebranie strajkujących, które trwało do godz. 12 i pół w nocy. Po burzliwej dyskusji, strajkujący jednogłośnie uchwalił przystąpić do pracy. Z tej jednomyślności, wnosić należy, że robotnicy mieli już dość strajku, lekko myślnie wywołanego.

Mikołaja 4 (stary budynek) prelekcja p. R. Kublińskiego pt. „Sandh i języku polskim”.

— Poranek Muzyczny Amatorskiej Orkiestry Stow. „Gwiazda” pod batutą K. Abratowskiego z współudziałem Chóru Drukarzy Lwowskich pod batutą A. Kinalskiego odbędzie się jutro, w niedzielę, w dużej sali Stow. „Gwiazda” o godz. 11.30 przed poł.

— Związek koleżeńskich uczeni SS. Niepokalanek urządził zjazd w lazience od 25 do 30 czerwca. Komitet. 2500

— Od 1 czerwca wszystkie sklepy i zakłady handlowe, z wyjątkiem aptek i jadłodajni, będą w dniach powszednich otwierane o godzinie 8 rano, a zamykane o godzinie 6 wieczór przez cały czerwiec, lipiec i sierpień.

— Pensje emerytów. Wobec sprzecznych wiadomości, które pojawiają się od czasu do czasu w dziennikach, Lwowski Izba Skarbowa oznajmia, że emeryci tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrzenia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy emerytalnej, otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenia niezmińszone tj. w wysokości raty pensyjnej za maj br.

— Obywatelski Komitet Obrony Państwa. Po wspólnym porozumieniu się z zgodą upelnomocnionych Delegatów Miejsowych Zrzeszeń Narodowych Dziel. IV, jako to: Sokola, Organizacji Narodowej, Czytelni, Katolickiej, Ligi Katolickiej, Stowarzyszenia Drobnych Kupców Chrześ., Koła Związku Ludowo-Narodowego, Dyrekcji Okr. Rozwoju i Tow. „Rozwój” Oddz. IV, zawiazał się w dniu 13 maja br. Obywatelski Komitet Obrony Państwa Dziel. IV. — Naczelniem zadaniem tego Komitetu jest nie tylko zwrócić uwagę całego Społeczeństwa na niedostateczne przygotowanie Państwa na wypadek ataku nieprzyjacielskiego i na potrzeby przyczynienia się do swegoż skutecznego jego obrony, ale także pobudzić siły rządowe do wydawniejszego uposażenia Państwa w nowoczesne środki obrony. W tym celu uchwalił Komitet przez urządzenie zbiorów, odczytów, koncertów i przedstawień zbierać potrzebne fundusze na zakupno materiałów wojennych i rozwinięcie przemysłu techniczno-wojennego. Komitet apeluje do wszystkich organizacji społeczno-narodowych jakoteż do całego Społeczeństwa polskiego o poparcie rozpoczętej akcji i przyświeca Komitetowi z jaknajbardziej szczerą pomocą. W najbliższym czasie odbędzie się na ten temat wiec obywatelski.

— Robotnicy do Francji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie, ul. Karmelicka 4, może wysłać do Francji partię stolarzy z rodzinami i partię rodzin robotniczych z dziećmi wyżej lat 13. Wyjazd 4 czerwca br. ze Lwowa na koszt francuski. Zgłoszenia przyjmuje Urząd codziennie do godz. 2 popoł.

— Lwowski Żeński Hufiec harcerski składa serdeczne podziękowanie firmie „Polsot” za złożone 50 milionów.

JUŻ NADESZŁY

Ostatnie Nowości dla Pań
na sezon letni 1-1-1 do firmy
ANTONIEGO UWIERY
2429 Lwów, ul. Halicka 10.

Co każdy Lwowlanin i każdy obywatel
Lwowa posiadać powinien
Dr. F. Papée
HISTORIA MIASTA LWOWA
Wydanie II.

Zawiera historię Lwowa od czasu założenia aż po dobę dzisiejszą. — Pisana przystępnie, może służyć tak dobrze dorosłym, jak i młodzieży. — Treść zawiera liczne ilustracje. — Najładniejszy upominek dla każdego, umiającego czytać. Do nabycia w Księgarni Książnicy-Atlasu. Lwów, Czarnieckiego 12. k2806

— Recenzja gazeciarska czy krytyka teatralna? (Odpowiedź pani Anieli Kalas na list otwarty do do podpisanego, umieszczony w „Wieku Nowym” z d. 22 maja 1924). Niezmiernie jestem faskawej Pani obowiązany za miłe i wiel-

ce dla mnie życzliwe słowa, któremi raczyła mnie pani zaszczyścić przy sposobności wyjaśnienia pewnego „nieporozumienia”, jakie zaszło między nami. Przekonała mnie Pani, że nieporozumienie takie istotnie było. Pani bowiem pisała i pisze o „gazeciarskiej recenzji”, niemającej innego celu ponad „aktualność i informowanie czytelników”. Ja zaś miałem i mam zawsze na myśli poważną krytykę teatralną, różnoprzawną z wszelkimi innymi rodzajami krytyki estetycznej, a więc z krytyką literacką, muzyczną i z krytyką dzieł sztuki plastycznej. Czy się tego rodzaju twórcy krytyczne umieszczają w dzienniku, czy też w miesięczniku lub w osobnej książce, to jest rzecz drugorzędna i nieistotna. Wszystko zależy od kwalifikacji umysłowych, duchowych i etycznych danego pisarza, od jego przygotowania naukowego, doświadczenia i wrodzonej wrażliwości estetycznej, a wreszcie od tego, czy sztukę traktuje jako igraszkę, czy też jako jeden z głębokich i dostojnych obowiązków życia. Że tak mogła krytyka teatralna zasługuje na lekceważenie, tego Pani nie twierdziła, ani też z pewnością twierdzić nie zechce. A więc porozumieliśmy się.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Władysław Kozicki.

— Uprzywilejowane. W marcu br. zdobyłem się na prezent imieninowy żony i kupiłem jej materję na letnią suknię. Postąpiłem więc w myśl systemu oszczędnościowego, żona cieszyła się, że pamiętałem o jej patronce, ja znów, że mnie mnie konieczny wydatek na lato. Materję zamościł natychmiast do znajomej krawcownicy z prośbą o uszycie sukni „zaraz” po świętach. Ponieważ w styczniu zapłaciłem za wcale strojną suknię rautową 35 milj. spodziewałem się, że ta letnia suknia zupełnie „gładka” będzie kosztowała co najwyżej 25 milj. Tymczasem mija maj a krawcowni nie zaprasza żony do „próby”. Zalatrowani idziemy z żoną po wyjaśnienie i dowiadujemy się, że krawcowni nie brała się jeszcze do roboty sukni, bo nie wiedziała czy żona zgodzi się na 10 dolarów za robotę. I to już „wyjątkowa” cena, bo imnie panie płaci 15 dol. Takie ceny ustanowiła korporacja krawiecka. Zapytać należałoby się co to za aeropag ta korporacja, kto ją upoważnił do ustanawiania cen w dolarach i jakie przyczyny złożyły się na to, by od stycznia do kwietnia ceny roboty podskoczyły prawie o 400 prc. Więc urzędnikom w tym okresie czasu zniżono dwukrotnie płacę urząd statystyczny stwierdził, że drożyzna bardzo mało wzrosła w lutu ustalona — pp. krawcowni ka, a sobie płacić 4 razy tyle. Czyż nie ma i kiejś władzy przemysłowej, któraby normowała ceny, nie ma urzędu, zwalającego nadmierne zyski nie ma nikogo, kto by wglądał w tę samowolę, która utrudnia życie szerokim rzeszom żyjącym ze stałych poborów. Co ma robić urzędnik pobiórąca 100 zł pensji, gdy ona nie wystarcza na sprawienie jednej sukni i dlatego krawcowni za dwudniową robotę około sukni ma jej zabierać dwutygodniową

wą pracę? Stosunki te muszą być uszeregowane, musi nastąpić jakaś sprawa wiodąca redukcją zarobków, gdyż inaczej nie wyleziemy nigdy z tego błędnego koła, które gnębi nasze życie codzienne. Dziś w wieku demokratyzacji nie powinno być warstw u przywilejowanych.

— Z Tow. Dzieci na Wios. Onegdaj na Walnem Zebraniu przedłożył dyr. Probulski sprawozdanie zarządu za rok ubiegły. Urządzono 11 kolonii (Z z TNSW.). Administracja została zredukowana aż do pół pra, obroty kasowego wskutek urządzania kolonii 2 sezonowych w Skolam, Rabce, Podsobitku, Starym Samborze, Gdyni oraz Worochcie. Wysłano 541 tj. o 62 dzieci więcej niż w zeszłym roku. Dalszym dwu koloniom z 283 dziećmi dano „subwencję” 1928 kg. ważniejszych prowiantów i mydła, a w październiku dano 40 szkołom leki wartości 408 milionów mkp. Koszt utrzymania dziecka wzrastał od 4221 do 8200 mkp. na koloniach wypracowniczych i od 15 do 20.000 mkp. na leczniczych w Rabce i Gdyni. Dochody były pięta Achillesowa Towarzystwa. Na byt kolonii składały się: opłaty młodzieży, dary i subwencje zwyczaj 27 milionów, oraz dochody z przedsiębiorstw. Nagła i ciągła wyżła drożyzny stanowiła znaczne niebezpieczeństwo. Środki Towarzystwa były stałe a wartość pieniędzy spadała nieraz szalenie, czasem co pół miesiąca do jednej trzeciej a nawet jednej czwartej poprzedniej wysokości. Okrągło dochód w zeszłym roku wyniosł 186 a rozchód 158 milionów mkp. „Koła Matek” wybitnie współdziałały w akcji zbierania środków. Samo np. Koło Matek gimn. im Król. Jadwigi umożliwiło wysłanie 40 dzieci. TNSW. dało zwyczaj 33 milj. mk. I w roku obecnym zdobywanie funduszy winny się zająć szersze koła, gdyż siły zarządu nie wystarczą wobec wzrostu kosztów. Po uchwaleniu absolutorium zarządowi i serdecznych wyrazach wdzięczności pp. Probulskiemu, Musze, dr. Serbskiemu, Komissji rewizyjnej i wszystkim protektorom Towarzystwa zamknął obrady prezes Bol. Lewicki gorącym apelem do pracy w zbliżającym się bardzo trudnym okresie.

— Sztyldy na latarniach gazowych, obrzydliwe tarcze błaszane, szpecące ulice miasta, znikną wreszcie z ulic z dn. 1 czerwca. Zniknięcie tych brzydot powita każdy z przyjemnością, zwłaszcza, że jest to zapowiedź dalszej walki z nieestetycznymi sztyldami, która rozegra się już w najbliższym czasie, miejmy nadzieję, z powodzeniem!

— Zmarli we Lwowie. Sobota Aniela. lat 47, szp. pow.; Jacków Anna, ż. z. rolnika, 1. 32, szp. pow.; Feduk Semko, rolnik, 1. 63, szp. pow.; Korostyl Michał, terminator szewski, 1. 18, pawiloni zak.; Kwiatkowska Maria Antonina, zakonnicą, Kurkowa 41; Leder Franciszek, em. pułkownik, 1. 52, wojsk. szp. okr.; Rekosz Józefa, krawcowni, 1. 30, szp. okr.; Bielińska Bronisława, 1. 19, Dekerta 17; Ryslakiewicz Helena, nauczycielka, 1. 29, Piastów 22; Hawrysewicz Wiera, córka urz. banku, 3 i pół lat, Kopernika 42 a; Zwoniewicz Józef, inżynier cywilny, 1. 53, św. Zofii 23; Jarocki Zbigniew, syn zarobnika, 1 i pół mies., Inwalidów 7; Szanowski Piotr, syn woźnicy ul. 11 mies., Bema 16; Nawrocka Emilia, 1. 74, Kurkowa 5; Dzius Marian, murarz, 1. 32, Królewska 4; Meher Emanuel, urz. banku hipot., 1. 53, L. Sapiehy 69.

— Rozbicie wozu kolejowego. Wczorajszej nocy niewysledzeni sprawcy rozbili wóz ciężarowy, zatoczony na plant dworca towarowego. Jak się okazało wóz zawierał rozmaite rzeczy, stanowiące własność p. Maurycego Masłowskiego, właściciela Hrebenowa. Rozmiary lupu na razie nie są znane, to też zawiadomiono właściciela o kradzieży i dopiero informacje z jego strony ustala wysokość szkody.

— Srebrny skarb w piasku. Posterunkowy komisariatu VII znalazł wczoraj w piasku, nagromadzonym koło dworca głównego, ukrytą srebrną zastawę stołową, składającą się z 12 łyżek, 25 widelców i 6 łyżeczek. Posterunkowy pozostawił srebro a równocześnie zarządzona została inwigilacja miejsca. Po pewnym czasie zbliżyli się do piasku dwaj ludzie, Józef Michajliszyn, robot-

nik i Józef Kubik, ślusarz i poczęli w nim grzebać. W tej chwili wypadli posterunkowi i przytrzymali obu. Podczas rewizji osobistej, przy której znaleziono u nich rozmaite wartościowe przedmioty, Kubik usiłował stawiać w komisariacie czynny opór. Ponieważ na znalezionych w piasku łyżkach i widelcach widnieją litery M. M. wraz z koroną — zachodził podejrzenie, że zostały one skradzione z rozbitego wozu kolejowego, z którego szczury kolejowe zabrały rozmaite rzeczy, stanowiące własność właściciela Hrebenowa, p. Maurycego Mastowskiego, o czym piszemy na innym miejscu. Michajliszyna i Kubika aresztowano.

— **Zamach samobójczy obłąkanego.** W dniu wczorajszym targnął się na życie zamieszkały przy ul. Staszica 1. 4, Romuald Garan, liczący 18 lat, obłąkany. Domownicy zastali już zwłoki nieśczęśliwca, który powiesił się w ustępie. Lekarz dzielnicowy, dr. Kielanowski polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— **Brutalne znęcanie się nad kobietą.** Policja poszukuje za niejakim Zygmuntem Strzelczukiem, zamieszkałym przy ul. Torosiewiczza 26. Strzelczuk ciężko pobił Janinę Frondziejową, 49-letnią wdowę, którą rzuciwszy na ziemię kopnął obcasem w głowę i brzuch, zadając jej kilka dotkliwych ran, opatrzonych przez Pogotowie ratunkowe. Po tym brutalnym napadzie, brutalnie zbiegł, widząc, że policja czyni za nim poszukiwania.

— **Młodociany zbieg.** Z domu rodziców na Zniesieniu wymknął się w szeroki świat 11-letni blondynek, Józef Ostrowski a wyszedłszy z domu w popielatym ubraniu o g. 8 rano 21 bm. — więcej nie wrócił. Policja czyni za nim poszukiwania.

— **Żakowskie żarty czy ślepy miecz.** Policja przytrzymała wczoraj Mojżesza Skittzera, Sal. Sommera, Chunę Fränkla, M. i Fil. Flicków, Szlome Lindvurma i Zygma Bergera, młodych wyrostków, którzy bombardowali wczoraj kamieniami gazownię miejską, gdzie do pracy na apel dyrekcji stanęło około 200 robotników. Żydowskie wyrostki wybito w gmachu gazowni 11 szyb. Odstawiono ich do Dyrekcji policji.

— **Aresztowanie złodziejki.** Aresztowaną została Magdalena Piekło pod zarzutem kradzieży biżuterii znacznej wartości na szkodę p. Aleks. Warzeni-cy, właściciela szkoły przy ul. Listopada 52.

— **Zbiegowie z Zakładu sierót.** Z tego Zakładu, położonego przy ul. Kadeckiej, zbiegli przed kilku dniami dwaj uczniowie szkół wydziałowych, Józef Jabłoński 11-letni i Stanisław Andraszek 12-letni.

— **Miejski Zakład wodociągowy** przyjmie ślusarzy i monterów, obeznanych z robotami instalacyjnymi i wodociagowym, palaczy kotłowych, smarnowników maszynowych, robotników do odczytywania wodomierzy i kontroli instalacji. Bliższych informacji zasięgnąć można w Miejskim Zakładzie wodociagowym, ul. Zielona 62. Przy zastrzeżeniu się o posady należy przedłożyć dokumenty osobiste.

Z Dyrekcji M. Zakładu wodociagowego we Lwowie. 2505

Letnisko WITKÓW

pod Radziechowem polecie we dworze z utrzymaniem 4½ Zł. od osoby. Park, las, kąpiel rzeczna. Zakożenia: **Witków Nowy, dwór.** 2792

— **Wyjątkowe przyjęcie w londyńskim Carlton Club.** Jeden z najbardziej arystokratycznych i niedostępnych klubów angielskich, nie otwierający swych podwoi nawet bardzo wybitnym gościom cudzoziemskim, londyński Carlton Club wydał w tych dniach obiad dla gości bardzo skromnych. Oto w imieniu wszystkich członków klubu prezes jego zaprosił na obiad malarzy i sztukatorów, którzy ukończyli właśnie pracę nad odnowieniem gmachu klubowego. Podczas swej pracy rzemieślnicy ci byli „poza okna” odnawianego gmachu świadkami wykładowych śniadań i obiadów członków klubu, wobec czego wśród klubowców powstała myśl zapoznania z życiem klubowym tych właśnie skromnych pracowników, którzy przyglądali mu się w ciągu kilku miesięcy tylko przez szyby.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Jako instytucja użyteczności publicznej, uważa za swój obowiązek w obecnych krytycznych czasach przyjść z pomocą ludności przy zaopatrywaniu się w materiały odzieżowe i w tym celu wszystkim kupującym za gotówkę udziela

15% OPUSTU

OD OBECNYCH NAJNIŻEJ KALKULOWANYCH CEN KONKURENCYJNYCH

Miejsca sprzedaży: We Lwowie

ul. Szpitalna 1. 1 (Dom Towarowy)

ul. Jagiellońska 1. 20 (lokal parterowy)

w Tarnopolu

ul. Gołuchowskiego 1. 1.

n2751

Magazyny otwarte bez przerwy od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

Kłeska powodzi w Tarnopolszczyźnie.

Tarnopol, 20 maja.

Nawałnica deszczowa, która przewalała się nad Małopolską w dniu 17 bm., wyrządziła szczególnie dotkliwe szkody w powiecie skalackim i buczackim tutejszego województwa.

„Słowo Polskie” ostatnio wspomniało o zalaniu w Dulibach koło Jazłowca stajni z 30 kilku sztukami bydła własności hr. Wolańskiego, przyczem utonęli także trzej farnale. — Wypadek ten nie był ośsoobny.

W Sokołowie, o 7 km. oddalonym od Jazłowca, utonął w wezbranej rzeczce chłop wraz z parą koni. Zginęła jeszcze druga para koni. Były także i wypadki pożaru wskutek uderzenia piorunu. Dom młynarza Wasyła Pilipowa uległ wskutek powodzi zupełnemu zniszczeniu wraz z sprzętami oraz gotówką wartości 400 miliardów.

W powiecie skalackim dotknęła kłeska powodzi 12 gmin, położonych w pół nocej części powiatu, w tem Skalati i Stary Skalati. Wskutek oberwania się dwóch chmur woda zalała pola i zerwała 6 mostów, z których dwa łączą Skalati ze sąsiednimi powiatami. Zboże jare i ziemniaki doszczętnie zostały przez wodę zmyte i zniszczone. Łąki i ogrody położone po obu brzegach rzeki Gały zostały w zupełności zalane. Ucierpieł także właściciel dóbr, jakoteż małorolni i osadnicy. Pan wojewoda Zawistowski zwiedził miejsce katastrofy w towarzystwie insp. Okręg. Pol. Państw Dr. Tarnawskiego i spowodował założenie Komitetu Ratunkowego, któremu na pierwsze potrzeby oddał do dyspozycji dwa miliony marek. Nadto zwrócił się Pan wojewoda do Rządu z wnioskiem o bezpłatne dostarczenie trzech wagonów hreczki, oraz potrzebnej gotówki na zakupno 100 wagonów ziemniaków.

Otwarcie szkoły rolniczej w Zagrobeli Komitet Towarz. Gospodarskiego wsch. Małopolski przystępuje z dniem 31 bm. do otwarcia Szkoły rolniczej im. Wiktora Czarkowskiego w Zagrobeli, na przedmieściu Tarnopola. P. Wiktor Czarkowski z Janówki, pow. Tarnopol, podarował był w swoim czasie Towarz. Gosp. kompleks gruntów w Zagrobeli z przeznaczeniem tego daru na Szkołę rolniczą. Obecnie legat się realizuje Kurs, który rozpocznie się dnia 31 bm., trwać będzie 9 tygodni. Regularna nauka przebiega 2 kursy, każdy po 6 miesięcy. Początek tej normalnej nauki zaczęnie się dopiero 1 paźdz. br. Uroczyste otwarcie i poświęcenie szkoły odbędzie się we wrześniu. Spodziewana jest obecność Prezydenta Wojciechowskiego, który w tym czasie będzie na Targach we Lwowie. Dyrektorem szkoły jest inż. Schwajtzer Kazimierz, którego duża erudycja i wielkie zalety są rękojmią rozwoju tej ważnej na kresach placówki.

Zehranie w Organ. Nar. odbyło się d. 17 bm. Senator Orliński zdał sprawę z przebiegu walnego Zjazdu Organ. Nar. we Lwowie. Nadto omawiano rozwój kwestii mniejszości narodowych.

Wielka WIELKA. Delegaci Kola T. S. L. przybyli w niedzielę 11 bm. do naszej wsi. W sali szkolnej zebrało się mnóstwo ludzi i z zajęciem przysłuchiwało się ich przemówieniom. P. Raczynski skreślił znaczenie Konstytucji i w gończych słowach zachęcał do budowy Domu Polskiego, byśmy pod tym względem nie dali się uprzedzić Rosinom, którzy już dziś budują swój dom. Po przemówieniach pp. Czyrskiego i Buczkowskiego przystąpiono do wyboru Zarządu Czytelni. Przewodniczącym wybrano P. Urbana, zastępcą A. Glinnego a sekretarką P. St. Piotrowską. Ruch we wsi jest bardzo silny w czem znacząca zasługa p. Stan. Piotrowskiej. Mammy na razie kilkadziesiąt ksiązek z TSL i co niedzieli czytamy gazety. Bardzo często odbywają się przedstawienia, które ściągają ludność z okolicznych wiosek. Wrażenie z tego zebrania odnieśliśmy miłe, wrażamy jedn. żywcem, aby delegaci tarnopolscy częściej odwiedzali naszą czytelnię. Włoszani.

— **ROZDÓŁ Łanańca skarbowe** Maria Hywel, właścicielka realności w Rozdole, wdowa po szewcu Zyzylin Hywlu, który w r. 1914 powołany został do armii austriackiej a w r. 1915 w wojnie zmarł, pobiera ze składu polskiego stały zasiłek. Była ona w r. 1923 za obrazę Majestatu Polski pod eskortą odstawiona z Rozdola do Żywiec, gdzie śledztwo jednak z powodu braku do-

szawików się zostało ukonstytuować a ona wa poszła wskutek tego w odwiekę. Zapytała narezy jakim prawem kobieta ta pobiera z zasiłek ze składu polskiego czy w imię zasług męża dla sprawy austriackiej, czy w imię osobistych jej zasług względem Państwa Polskiego. Prawdopodobnie władze karbowe wzięły w tę sprawę.

— **HORODENKA.** Parcelacja w rubie ręce. Donoszą nam: Jeden z najbogatszych ziemian na Pokuciu, Majdan Krysztowicz w Jasionowie polnym, w pow. florodenka, właściciel kilku majątków ziemskich, parceluje około 150 morgów ziemi w majątku Siercwa w pow. śniatynskim na podstawie tymczasowego zezwolenia Okr. Urzędu Ziemi we Lwowie. Prawie cały ten obszar dostaje się w ręce żydów i Ukraińców, wiołów Polski, znanych w Siercwie z knowań antypaństwowych. Właściciel pokrywa parcelację rzekomą potrzebą pieniędzy na podatek majątkowy — a ościnie tu znana jest rzeczka, że posiada kilka majątków znakomicie zagospodarowanych (niestety wydzierżawionych częściowo żydom), gorzelnię i fabrykę wódek, przynoszącą miliardowe dochody, kapitały w obcych walutach i rozliczne inne rentowne interesy.

Tak to kresowy ziemianin puszcza ziemię w obce wrogi nam ręce, nie troszcząc się wcale o interes Państwa i zaprzeczając narodowy interes na kiesach! Quo usque tandem? Dokąd będziemy przypatrywać się biernie temu potwornemu dziełu odrywania kresów od Rzeczypospolitej? Z pytaniem takim zwracamy się do Związku Organizacji Narodowych we Lwowie i naszych przedstawicieli narodowych stronnictw w Sejmie.

Sport.

Dzisiejsza atrakcja footballowa. Złotol A. C. połączony z Keruletem przyjechał wczoraj do Lwowa w najświeższym składzie. Do walki z nim wystąpią Czarni: dziś o godz. 5 popoł. na boisku Czarnych za rogatką stryjską, jutro zaś Pogoni: obie drużyny w swych najlepszych składach. Poza to z Olearczkiem i Słoneckim. Spodziewamy się, iż nasze obie czołowe drużyny lwowskie włożą w grę całą swą ambicję, by wyjść z tej walki z honorem.

A więc mieliśmy rację. Z Krakowa donoszą: Cikotańskiego (z Cracovii) i Markiewicza (z Wisty) wezwano telefonicznie do Paryża. Widocznie zawiodła nasza obrona, a zwłaszcza Synowiec i Gintel, gdyż z tej strony strzelili łącznik 4 bramki dla Szwedów. Myśmy byli za Olearczkiem i Garbieniem, jednak bez zarzutu są tamci dwaj. I na to trzeba było aż bolesnego doświadczenia ze Sztokholmu, aby niegodziwy skład drużyny poddać rewizji.

Wolne stałe karty wstępu LKS Pogoni ważne są na zawody Czarni—Złoty i Pogoni—Złoty.

Dziś, w sobotę, odbędzie się „Pierwsza Akademia szermiercza” wychowanków Korpusu Kadetów Nr. 1” przy współudziale Lw. Klubu Szermierzy i Oddziału Szermierzy Sokola Macierzy. Początek o godz. 7 wieczorem w salach Ogólnego oświatowego założ. lwowskiej (pl. Fredry 2).

Tennis. W dniach od 1 do 10 maja urządziło gimnazjum X, na kortach „Wzrostu Strzeleckiego” zawody tenisowe o mistrzostwo tegoż gimnazjum. Rozgrywane systemem kołowym; zawodników 12. Tytuł mistrza gimnazjum X. otrzymał Tadeusz Cwynarski, kl. VII.

Zawody konne 14 p. ul. Jutro tj. w niedzielę, na placu ćwiczeń 14 p. ul. Jutro, na Jazłowcu za rogatką łyżczakowską o godz. 15 odbędzie się zawody konne. W programie 1) konkurs podoncerski; 2) wzięcie białą bronią i woltż; 3) konkurs oficerski; 4) bieg oficerski z mazurem. W razie deszczu zawody przesuwają się na następną niedzielę. W zawodach uczestniczą p. oficerowie garnizonu m. Lwowa i pałowie.

SPORT ZAGRANICZNY.

Wiedeń. Zawody między państwowe Austria—Bułgaria 6:0 (2:0). Ołbrzymia przewaga gospodarzy, którzy gorowali cały czas. Bułgarzy pod względem technicznym i kombinacyjnym bardzo słabi.

—Praga, DFC.—Sportbinder 6:1.

Obrubanski, kapitan związkowy, będzie sędzią linowym na zawodach Czechy—Turcja w niedzielę.

Minters, Holandia prowadzi zawody Polska—Węgry w poniedziałek w Paryżu. Sędziowie linowi: Putz i Christofe, Belgia.

Były mistrz Francji Red Star gra z dn. 31 maja z Vienna a 1 czerwca z Sportklubem. Hibernians (Szkocja) gra z początkiem czerwca z Amatorami i Vienna. Royal z Antwerpii gra 8 czerwca z Rapidem i Vienna. DFC. z Pragi gra z Hakoahem i Rapidem.

Listy z kraju.

□ **MYSZKOWICE** (pow. tarnopolski). Z pracy oświatowej. Dnia 11 bm. odbyło się u nas zgromadzenie członków czytelnicy TSL przy udziale delegatów z Tarnopola pp. Czyrskiego, Buczkowskiego i Kaczyńskiego. W krótkich słowach przedstawili nam oni znaczenie Konstytucji 3 Maja, zachęcając do budowy Domu Polskiego, zwracając przytem uwagę na potrzebę szerzenia oświaty. P. Czyrski mówił dalej na temat obowiązków obywatelskich i oświecił zabiegi, zmierzające do sanacji skarbu. Po dyskusji p. Raczynski przystąpił do zorganizowania czytelnicy. Przewodniczącym został wybrany p. Fr. Dereń, zast. p. Wł. Tobolewski, a sekretarzem p. Bożemka, miejscowa nauczycielka. Czytelnia nie posiada na razie żadnego ksiązek, pozostałych z przed wojny. Zniszczyła je bowiem zawierucha wojenna. Praca oświatowa natrafia na trudność z powodu braku poparcia jej zarówno ze strony plebanji, jak i dworu. Czas najwyższy w imię interesu naszego na kresach zerwać z apatią i odrob. to, co przez tyle lat wciętanych leżało odłożeniem.

W zimie założono Stowarzyszenie młodzieży pod hasłem „Bóg i Ojczyzna” przy gorliwym poparciu ze strony miejscowego nauczycielstwa. Częste pogadanki, przedstawienia dramatyczne czas młodzieży. Życzeniem naszym byłoby, ażeby prelegenci przyjeżdżali częściej, chociażby tak jak Rosini i żeby miejscowa inteligencja ocknęła się wreszcie ze snu i gorliwie zabrała się do pracy bo chociaż nie ma jest nas tutaj, jednak w

tak hajdamackiej wsi stać się nieoświeconymi elementami z łatwością mogą odpaść i stać się w przyszłości narzędziem w cgiej roboty antypaństwowej.

□ **LUKA WIELKA.** Delegaci Kola T. S. L. przybyli w niedzielę 11 bm. do naszej wsi. W sali szkolnej zebrało się mnóstwo ludzi i z zajęciem przysłuchiwało się ich przemówieniom. P. Raczynski skreślił znaczenie Konstytucji i w gończych słowach zachęcał do budowy Domu Polskiego, byśmy pod tym względem nie dali się uprzedzić Rosinom, którzy już dziś budują swój dom. Po przemówieniach pp. Czyrskiego i Buczkowskiego przystąpiono do wyboru Zarządu Czytelni. Przewodniczącym wybrano P. Urbana, zastępcą A. Glinnego a sekretarką P. St. Piotrowską. Ruch we wsi jest bardzo silny w czem znacząca zasługa p. Stan. Piotrowskiej. Mammy na razie kilkadziesiąt ksiązek z TSL i co niedzieli czytamy gazety. Bardzo często odbywają się przedstawienia, które ściągają ludność z okolicznych wiosek. Wrażenie z tego zebrania odnieśliśmy miłe, wrażamy jedn. żywcem, aby delegaci tarnopolscy częściej odwiedzali naszą czytelnię. Włoszani.

□ **ROZDÓŁ Łanańca skarbowe** Maria Hywel, właścicielka realności w Rozdole, wdowa po szewcu Zyzylin Hywlu, który w r. 1914 powołany został do armii austriackiej a w r. 1915 w wojnie zmarł, pobiera ze składu polskiego stały zasiłek. Była ona w r. 1923 za obrazę Majestatu Polski pod eskortą odstawiona z Rozdola do Żywiec, gdzie śledztwo jednak z powodu braku do-

Dział ekonomiczny.

Lwów, 23 maja.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	Z.	5.22 1/2 — 5.23 1/2 (9,405.000—9,423.000)
N. Jork	„	5.17 1/4 — 5.18 1/2 (9,312.000—9,315.000)
Funt szter	„	22.58 (40,644.000)
Frank szwajc.	„	0.9234 — 0.9236 (1,662.120—1,662.480)
Frank franc.	„	0.28 — 0.2850 (5,400.000—5,13.000)
Kor. czeska	„	0.1532 — 0.1538 (215.700—216.840)
„ austr.	„	0.0000736 — 0.000737 (132.48—132.66)
Liry włoskie	„	0.2315 — 0.2320 (417.600)

DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:
9,425.000.

Bank Polski w dniu 10 maja 1924 r.

W tych dniach został ogłoszony przez Bank Polski pierwszy stan rachunków Banku Polskiego na dzień 10 maja r.b.

Ze stanu tego wynika, że Bank Polski posiada znaczny zapas złota, sięgający kwoty 70 i pół miliona zł. — Bank Polski zapas ten uzyskał przez nabycie złota od Skarbu Państwa za sumę 53 milj. zł., oraz z wpłat złotem na kapitał zakładowy Banku. — Zaznaczyć należy przytem, że Skarb Państwa należność za cały nabyty portfel akcji Banku Polskiego zapłacił złotem. — Należność ta wyniosła około 18 milj. zł. — Jak wiadomo, cały powyższy portfel akcji został odstąpiony przez Skarb Państwa na warunkach ulgowych urzędnikom państwowym i samorządowym, dla siebie Skarb Państwa zarezerwował jedynie niewielką ilość akcji, wynoszącą 10.000 sztuk.

Poza wskazanym wyżej zapasem złota w Banku Polskim znajduje się depozyt złota Skarbu Państwa, wynoszący przeszło 15 milj. zł. Depozyt ten przeznaczony jest częściowo przez Skarb Państwa jako zabezpieczenie 3% pożyczki państwowej złotej, częściowo zaś służy do dyspozycji Min. Skarbu.

Zapas walut i dewiz brutto wynosi przeszło 207 milj. zł., co stanowi kwotę o prawie 7 milj. większą w porównaniu z ostatnim stanem rachunków PKKP. Po odjęciu od powyższej sumy zobowiązań Banku Polskiego w walutach zagranicznych, które, jak to widać w passywach, stanowi przeszło 27 i pół milj. zł., otrzymuje się zapas walut i dewiz netto w okągłej kwocie 179 i pół milj. zł., co wynosi o 69 i pół milj. więcej w porównaniu z ostatnim zapasem walut w PKKP. Na zwiększenie tego zapasu wpłynęły w przeważnej mierze wpływy na akcje Banku Polskiego, następnie zaś zakup.

Bank Polski posiada portfel wekslowy wartości przeszło 118 milj. zł. Ponieważ cały portfel wekslowy PKKP, wynoszący według danych ostatnich niecałą kwotę 118 milj. zł., został przejęty przez Bank Polski, wynika, iż instytucja ta powiększyła w I-ym okresie sprawozdawczym kredyty dyskontowe o przeszło 7 milj. zł. Pożyczki udzielone pod zastaw papierów procentowych, staciwia okragłą sumę 1 milion złotych, są to przeważnie pożyczki udzielone jeszcze przez władze PKKP. i przejęte przez Bank Polski.

Passywa, kapitał zakładowy Banku figuruje w kwocie 100 milj. zł. Obieg biletów złotych wynosi sumę przeszło 111 milj. zł. Obieg ten znajduje pokrycie w zapasie złota walut i dewiz w kwocie 249,915.687 zł. 24 gr., co nie pokrycia kruszcowego, dewizowego i walutowego 224 proc. Ponadto obieg ten jest zabezpieczony weksłami, warrantami, papierami publicznymi i płatniami kuporami w sumie 118,219,273 zł. 14 gr., co czyni 106 proc. Ogólne zabezpieczenie kruszcowe, walutowe i bankowe wynosi 330 proc.

Łącznie z obiegiem markowym obieg pieniężny na dzień sprawozdawczy stanowił 363 milj. zł. i jest większy o 46 milj. zł. niż ostatnio wykazany przez PKKP. obieg na dzień 27 kwietnia r.b.

Rachunki żyrowe osób i instytucji prywatnych wynoszą 2 i pół milj. zł., państwowe zaś rachunki żyrowe — 14 1/2 milj. zł. Poza tym rachunkiem Minist. Skarbu posiada na rachunku specjalnym w Banku Polskim kwotę prawie 132 milj. zł. Na rachunek ten wpisywane są wpływy z likwidacji PKKP. oraz za sprzedane Bankowi Polskiemu, jak to wyżej powiedziano, złoto i bilety zdawkowe. Fundusze, znajdujące się na tym rachunku, przeznaczone są na wykup marek polskich, który, jak wiadomo, rozpocznie się w dniu 1 czerwca r.b.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 maja.

Waluty i dewizy. Tendencja słabsza. Dolar 5.18 1/2; N. Jork 5.18 1/2; Londyn 22.47 1/2; Paryż 28.20; Wiedeń 7.32 1/2; Praga 15.30; Włochy 22.82 1/2; Belgia 24.00; Szwajcaria 91.70; Holandia 143.90.

Milionówka 0.43; Bony złote 0.65; Pożyczka złota 7.50; Pożyczka dolarowa 2.98.

Akcje. Tendencja słaba. B. Handlowy warsz. 7.15; B. dla H. i P. 1.75; B. Handlowy Poznań 3.10; Przemysłowy Lwów 0.40; B. Zachodni 2.30; B. Zi. Ziem. Pol. 2.00; B. Zw. Sp. Zar. 5.00; B. Zw. Ziemian 0.30; Cerata 0.37; Kłewski 0.40; Puls 0.48; Strein 15.00; Wild 0.22; Zgierz 2.90; Elektryczność 1.55; Pol. Tow. Elektr. 0.25; Kabel 1.35; Sława i Swatko 0.63; Chodorów 5.25; Czersk 0.95; Częstochowa 2.75; Gostawice 1.45; Michałow 0.70; Cukier 4.10; Łazy 0.17; Węgiel 4.90; Pol. Nafta 0.70; Brugger 0.80; Nobel 1.35; Cegielski 0.58; Lilpop 0.72; Modrzew 7.75; Norblin 0.65; Orwein 0.22; Ostrowieckie 8.25; Parowoz 0.40; Pocisk 1.50; Rudzki 1.50; Starachowice 3.05; Ursus 1.25; Zawiercie 46.00; Żyrardów 41.00; Borkowski 1.44; Jabłkowski 0.20; Zach. Tow. 0.75;

Zegluga 0.20; Cmielów 0.90; Haberbusch 7.00; Klucze 0.50; Spirytus 1.60; Ostrowiec 1.50. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 maja.

Akcje. Tendencja utrzymana. Przemysłowy 0.41; Małopolski 0.95; Zw. Sp. Zar. 5.75; Powszechny Kred. 0.15; Tohan 0.42; Pharm 1.32; Rolnicy 0.10; Cmielów 0.95; Zieleniewski 11.30; Cegielski 0.67; Parowoz 0.48; Trzebiń 0.82; Górka 20.00; Sierśza gór. 5.60; Tepege 2.55; Krakus 1.40; Chodorów 5.35; Strug 2.00; Niemajowski 0.70; Jaworzno 23.00; Gazy wschodnie 18.00; Gazy zachodnie 5.00; Chybie 8.00; Len 1.00; Nobel 1.40. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 23 maja.

Złoty 110.00; N. Jork 5.65 1/2; Londyn 24.56; Paryż 30.65; Wiedeń 0.0079 1/2; Praga 16.70; Włochy 24.93; Belgia 26.09; Helsenfors 14.13; Holandia 211.25; Christiania 78.93; Kopenhaga 95.50; Sztokholm 150.00; Hiszpania 78.30; Bukareszt 2.71; Berlin 0.135; Belgrad 6.95. (AW.)

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 23 maja.

Warszawa 109.35—110.20; złoty 110.97—111.53. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 23 maja.

Prócz sporadycznej transakcji w życie, prawie zupełnie zastój w obrocie giełdowym i pozagiełdowym. Przy zupełnym braku popytu oferta podaż.

Tendencja naogół utrzymana, w życie lekko niżkowa. Usposobienie ospale.

Złoty 68/69 11.20—11.60.
Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 19—20.25; żyto 65/66 10.20—10.50; jęczmień browarniany 11.50—12; jęczmień przemysłowy 10—10.50; owies 11.50—12.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 maja.

Na rynku walutowym sytuacja niezmieniona. Kurs utrzymuje.

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita. Kurs częściowo utrzymany, częściowo lekko niżkowy. Obroty dość duże. Usposobienie niezdeterminowane. Z akcji bankowych kupowano Bank Hipoteczny. Z innych kotowanych interesowano się Chodorowem, Cegielskim, Naftą, Tespami i Okosem. Kurs rozmaite, naogół niżkowy.

Na giełdzie niekotowanych ożywienie nieco większe. Mimo tego tendencja naogół utrzymana, częściowo lekko niżkowa. Podaż wystarczająca, popyt średni. Większe obroty w Bruggerze, Gazoline, Gazociągach, Jaworznie, Olkusz i Węglówkach. Poza tem sporadyczne tylko transakcje.

Transakcje w akcjach. Hipoteczny 0.82, 0.84, 0.80; Pokred 0.19; Przemysłowy 0.48,

0.43; Browary 7.90, 8.—; Chodorów 5.35, 5.40, 5.39, 5.38, 5.35, 5.37; Cegielski 0.72, 0.70, 0.73, 0.71; Gafota 0.45, 0.42, of. sprzedazy pożyczki kr. 1914 1000 K a 15 zł.; Nafta 0.46, 0.52, 0.42, 0.41, 0.50; P. T. B. 0.11; Rakaszawa 2.90; Sierśza g. 5.75, 5.80; Tespy 6.—, 6.02, 6.03, 6.05; Cmielów 0.85, (0.75); Lokomotywy 0.50; Okos 3.30, 3.40, 3.35, 3.50; Parowoz 0.42, 0.43.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Bank Ziemian 0.09, 0.08, 0.06, 0.07; Brugger 0.80, 0.85, 0.84, 0.83; Czempłńska Huta 0.45, 0.50; Elektrownia nad Sanem 0.25, 0.24 1/2; Gazy 15.50; Gazy zachodnie 4.40, 4.35; Gazolina 1.20, 1.19, 1.15, 1.16; Gazociąg 0.18, 0.19, 0.20, 0.21; Jaworzno (25) 22.25, (dobre 24.75, 25.—; Lesienice 2.10; Nobel 1.20; Olkusz 0.48, 0.50, 0.47, 0.46; Przeworsk okazyjelski 2.30; Szkło w Krośnie 1.05; Węglówki 0.03 1/2, 0.03 7/8; Przemysł Drzewny 0.60.

Wart. nomin.	Dywid. 1923 i 1924	Mkp.	Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	23 maja			22 maja			21 maja		
					placę	zakupę	transakcje	placę	zakupę	transakcje	placę	zakupę	transakcje
280	70	140	140	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	120	120	Bank hipoteczny	—	79	85	0.80—0.84	0.83—0.85	0.85—0.89	—	—	—
1000	300	600	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	Bank Komerccjal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	140	140	Bank Małopolski	—	18	20	0.19	0.19	0.18—0.19	—	—	—
280	42	140	140	Bank powsz. kred.	—	42	49	0.43—0.48	0.45—0.50	0.39—0.40 1/2	—	—	—
280	42	130	130	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	250	—	—	Bank Rolniczy	—	16	—	—	0.16—0.22	0.16 1/2—0.25	—	—	—
280	56	84	84	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	84	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	600	—	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	—	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	500	—	—	Browary	7	80	8	10	7.90—8.00	8.00—8.25	7.75—7.80	—	—
1000	21	3000	—	Chodorów	5	30	5	45	5.35—5.40	5.40—5.75	4.90—5.15	—	—
—	—	—	—	Chybie, fabr. cukru	8	—	—	—	—	8.00	7.50	—	—
—	—	—	—	Cegielski	—	69	—	74	0.70—0.73	0.70—0.75	0.60	—	—
1000	200	1000	—	Cmielów	—	84	—	86	0.85	0.80—0.85	—	—	—
—	—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	49	—	51	0.50	0.45—0.50	0.75	—	—
140	22	140	—	Gafota	—	41	—	46	0.42—0.45	—	—	—	—
140	800	—	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	119	—	—	Górka	13	—	—	—	—	18.00	—	—	—
140	280	14	—	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	165	200	—	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	—	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	90	—	—	Niemajowski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	Nitrat, Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	400	—	Okos	3	25	3	55	3.30—3.50	3.25—3.50	3.20	—	—
500	60	—	—	Parowoz	—	41	—	44	0.42—0.43	0.44—0.46	0.40—0.43	—	—
500	200	—	—	Pezet	—	20	—	—	—	0.20	6.21	—	—
1000	—	750	—	Płotno	—	—	—	—	—	—	—	—	—
350	14	170	—	Polska	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	350	—	Polska nafta	—	41	—	53	0.42—0.52	0.39—0.44	0.45—0.50	—	—
500	225	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	10	—	12	0.11	0.12—0.12 1/2	0.11 1/2—0.12	—	—
1000	1500	—	—	Poltega	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	100	280	—	Rakaszawa	—	2	85	2	95	2.90	3.00—3.10	3.00—3.03	—
—	—	—	—	Rohn Zieleniński	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	21	40	—	Sierśza elektr.	—	—	—	—	—	0.50—0.53	—	—	—
140	450	—	—	Sierśza gór.	—	5	65	5	90	5.75—5.80	5.75—6.00	5.80	—
280	—	56	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	—	Tehate T. akc.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	150	350	—	Tespy	—	5	90	6	15	6.00—6.05	6.10—6.18	5.80—5.95	—
140	98	280	—	Trzebiń f. masz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	180	250	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	150	500	—	Wild i Ska	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	170	1070	—	Zieleniewski	—	11	65	—	—	—	11.25	—	—
—	—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	300	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	160	200	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	260	210	—	Polisot	—	—	—	—	—	—	—	—	—
410	70	250	—	Tohan	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	600	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—	—	—

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.42	na razie nie kupuje
1 dolar	5.15	
1 dukat	11.80	
1 floren austr.	2.09	
1 „ holend.	2.07	
1 funt sterling	25.10	
1 korona austr.	1.04	
1 „ skand.	1.38	
1 marka niem.	1.22	
1 rubel	2.65	
1 frank Unji łacińsk.	0.99	

Nekrologia.

Alfred Smolka

długoletni urzędnik Polskiego Banku Handlowego, Oddział we Lwowie, Obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem Walecznych i t. d.

zmiał dnia 22-go maja 1924. Na pogrzeb nieodżałowanej pamięci pracownika i żaęnego kolegi, który odbędzie się dnia 24 maja 1924 z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 6, o godzinie 4 popoł. — zapraszają

Dyrekcja i Koledzy
Polskiego Banku Handlowego,
Oddział we Lwowie. 2801

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

z Poraj Biernackich Jadwigi Nalberczyk

FOXTERRY rasowe 5-cio miesięczne w dobre ręce do sprzedania Mikotaja 19, parter. 2803

MIESZKANIA.

URZĘDNICZKA zajęta w biurze szuka pokoju z meblami lub bez zgłoszenia w Administracji pod „Słowo”. 2604

POSZUKUJE mieszkania z dwóch pokoi w śródmieściu. Zgłoszenia „Słowo” do Administracji. 2777

MIESZKANIE wykwintne czteropokojowe, z wszelkimi wygodami w śródmieściu zaraz odstąpię. Zgłoszenia przez grzeczność: Zakład fotograficzny „Ata” pl. Marjacki. Hotel Europejski. 2775

MIESZKANIE 5 pokojowe z przynależnościami i ogrodem do wynajęcia. Wiadomość między godz. 13 a 15 ul. Piotra Skargi 6, I piętro u Gospodara. 2755

POKÓJ, ewentualnie 2 z użyciem kuchni lub bez do wynajęcia w Skolem. Zgłoszenia pod „Letnisko” Reklama Prasowa, Chorażczyzny 7. 2743

ŻEGIESTÓW-WIEŚ nad Popradem, obok Krynicy, pokoje słoneczne z całonocnym utrzymaniem do wynajęcia po 8 zł. dziennie od osoby. Wila „Bajka”. 2738

W TATAROWIE nad Prutem, uroczysko okolicy górskiej, do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią od 1 lipca. Bliższa wiadomość w Administracji „Słowa Polskiego”. 2704

DO WYNAJĘCIA zamożnym, boczna Issakowicza wila 7 pokoi, stajnia, duży ogród, sad, komfort od 1. VII, Pisac Tarnowska, Truskawiec, Łazienki. 2667

ZNANE letnisko Topolnica poleca pokoje z kompletnym utrzymaniem kuchnia pierwszorzędna, las i rzeka poczta, lekarz, stacja i telegraf w miejscu. Zgłoszenia pod Strzyżki-Topolnica pensjonat „Irena”, na odpowiedź dołączyć znaczek za 30 groszy. 2604

ZAMIENIĘ 2 pokoje i kuchnię z komfortem w VI. dzieln. — na 4 pokoje w okolicy Politechniki za dopłatą. Oferty nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod „Zygmunt” do Adm. Słowa Pol. 2793

MŁODA rekonwalescentka poszukuje pomieszczenia w suchej górskiej okolicy najchętniej w Leśniczówce. Zgłoszenia Adm. Słowa pod „Letnisko”. 2811

WOLNE POSADY.

BUCHALTERA na popołudnie lub zdoła buchalterkę starszą na cały dzień poszukuje firma Antoni Uwierka Lwów, ul. Halicka. 2804

RÓŻNE DONIESIENIA.

RAKIETY przyjmuje i naprawia najtaniej. A. Lukas, Akademicka 3. 2717

DO wiadomości szanownych Pań Krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 19, wykonuje od dziś Kosztowni po zł. 30, Płaszcz 20, rękawiczki za pierwszorzędne wykonanie. Pracownia moja istnieje od lat 15, przed wojną prowadziłem przy ul. Jagiellońskiej 12. 2812

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.
Lwów, Pl. Marjacki 10
2796 dostarcza
części rezerwowe do maszyn żniwnych
„Deeringa” i „Kovarika”
ule amerykańskie
i wszelkie przybory pszczelarskie.
Najlepsze oryginalne belgijskie centryfugi do mleka „Melotte”.

KONICZYNE
czerwoną nasienne
kupte na podstawie próbek
SYNDYKAT ROLNICZY S. A.
L W Ó W, 2708
Pl. Marjacki 10.

! UWAGA! Parcele Budowlane! UWAGA!

ZBOISKA, za rogatką Żółkiewską, obok Lwowa do nabycia jeszcze kilka działek budowlanych i przemysłowych, 10 minut piechotą od tramwaju.

ZIMNA WODA, obok Lwowa kilka działek budowlanych i ogrodowych.

Informacje szczegółowe

W BANKU ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE,

ul. Kopernika 4. II. p.

w godzinach od 9 — 13 przedpołudniem. 2810



J. & S. STEMPNIOWICZ — POZNAŃ
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW
MODDZIAŁY:
WARSZAWA KRAKÓW RADOM
KS. MORUPKI 8. RYNEK GŁÓWNY 48. PIASKI 12.

Najlepsza
reklama
dać
ogłoszenie
w „Słowie
Polskim”!

Przetarg.

Rejonowy Zakład Gospodarczy Tarnopol czas. Złoczów **SPRZEDA** w drodze nieograniczonego przetargu publicznego:

13.000 kg. szmat z materiałów krajowych (kocy, bluzy, spodnie czapki i owijacze)

414	„	drelichowych
323.750	„	brezentowych
463.200	„	jutowych
483.500	„	papierowych
71	„	parcianych
5.300	„	odpadków filcowych
11.800	„	stali
1.556.990	„	żelaznych
2.044	„	blachy żelaznej
5	„	mosiężnych

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta” na zakup odpadków, należy składać w Kierownictwie Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Złoczowie do dnia 2 czerwca b. r. włącznie. Przetarg odbędzie się dnia 3 czerwca 1924 r. o godzinie 9-tej.

Do ofert należy dołączyć kwit w wpłacone wadium z Kom. Gosp. powyższego Zakładu w wysokości 5 proc. wartości ofertowej ceny.

Ceny winne być podane za 1 kg. każdego rodzaju szmat lub odpadków z zobowiązaniem zabrania tychże w ciągu trzech dni od daty sprzedaży, z równoczesnym wpłaconiem całej należności kupna.

Odpadki oglądać można codziennie w godzinach od 13—15.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. — Oferty na poszczególne tylko gatunki, dopuszczalne. 2641

L. 2331/24. Rejonowy Zakład Gospodarczy Tarnopol czas. Złoczów.

SPÓŁNIKA z kapitałem 1500 dol. i współpracą poszukuje Drogerja, Skład farb. Pomieszczenie zaopiecznione. Zgłoszenia pod „Drogerja” przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”. 2809

FACHOWIEC poszukuje spółnika do założenia mlecznej firmy, z kapitałem nie mniej jak 5.000 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec”. 2814

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowski 5, tel. 15—98, przyjmuje strojenia i reperacje. 2745

Obwieszczenie.

Dyrekcje Miejskich Zakładów elektrycznych, Zakładu gazowego i wodociągowego przyjmują zaraz znaczniejszą ilość pracowników niekwalifikowanych do robót zwykłych, oraz pracowników uzdolnionych do objęcia stanowisk konduktorów, motorowych i kontrolerów ruchu, a nadto pewną ilość palaczy i rzemieślników jak ślusarzy, kowali, tokarzy, stolarzy i t. p.

Czas pracy ustawowo ustalony ośmio godzinny.

Płaca wedle cennika obowiązującego w Zakładach.

Warunki przyjęcia: zawodowe uzdolnienie, zdrowie i nieposzlakowana przeszłość.

Wypłata zarobków tygodniowo.

Czas tawania pracy na razie próbny, zależnie od umowy,

Zgłoszenia przyjmują:

Dyrekcja: Miejskich Zakładów elektrycznych, ul. Wulecka 2.

Zakładu gazowego, ul. Gazowa 28.

Zakładu wodociągowego, ul. Zielona 62.

Czas przyjęcia od godz. 10—12 tej rano. 2837

Polski Bank Handlowy
• ODDZIAŁ WE LWOWIE

2795 Halicka 1. 19

zawiadamia swoich P. T. Akcjonariuszy, że wypłaca od akcji nom. Mp. 1000 — Mkp. 100.000 — tytułem dywidendy za rok 1923.

Polski Bank Handlowy
ODDZIAŁ WE LWOWIE

Halicka 1. 19. 2794

przyjmie: dwóch kwalifikowanych urzędników.

Podania wraz z odpisami świadectw i referencjami składać należy do Sekretariatu. **DYREKCJA.**

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 13 czerwca 1924 o godzinie 10 rano odbędzie się w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie, ul. Batorego L. 34 publiczny przetarg:

- 1) Lokomobili parowej „Sadania” około 25 HP.
- 2) Motoru benzynowego około 5 HP.
- 3) Pompy skrzydłowej Garwensa.
- 4) Dwu przyczepk drewnianych do samochodu ciężarowego.

Warunki licytacyjne do przejrzania w Dyrekcji Odbudowy we Lwowie i w Biurze odbudowy w Przemyśle.

2802 Dyrektor odbudowy:
Inż. Welcher m. p.

JAMNIKÓW PARĘ ślicznych, rasowych, ułożonych dam za wyrobienie zaraz dobrej posady zarządcy folwarku, fachowemu starszemu agronomowi zdolnemu, pracownemu wszech miar porządnemu człowiekowi. Łask. zgł. — „Galicja lub Wołyn” „Słowo”. 2791

Największy wybór tapet

krajowych i zagranicznych

T. KYSIĄK i SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20.

Tel. 19—85. 2753

Z powodu zmiany artykułu

sprzedajemy po cenach znacznie zniżonych Sypialnie, Jadalnie urządzenia biurowe i kuchenne. Łóżka żelazne i dziecinne. Materace włosienne i sereżynowe. Ołomany, kanaski do rozkładania. Garnitury klubowe, karnisze mosiężne. Meble gięte. Plusze, Drelichy i materje meblowe w wielkim wyborze 2500

Magazyn Mebli **STEIL i SKA**
Lwów, Kazimierzowska 20.

MAM DO ODDANIA:

- 1 piec piekarski
- 1 obrotnicę kolejową normalnotorową 12,5 mtr. długości
- 3 prasy do słomy i siana
- 1 automatyczną wagę osobową
- 1 wagę bydlęcą
- 1 aparat do pomywania statków dla większych restauracji
- 1 maszynę do walcowania skór
- 2 klocki do sztanowania skór
- 2 centryfugi na zapęd
- 1 generator
- 1 maszynę parową z kotłem 6KM.
- 1 maszynę parową leżącą 15 KM.
- 1 pompę centryfugalną
- 2 pompy kanałowe
- 1 prasę do gliny z podwójnymi walcami syst. Raupach
- 1 winda pętrowa do cegły
- różne kapsle i wentyle do pieca ceglarskiego
- 1 kompletne urządzenie suszarni z piecami, wentylami i płuczką
- 1 kran stojący nośności 3.000 kg.
- 1 maszynę do wybierania ziemniaków
- 1 schody kręcone żelazne
- 1 wciąg podwójny do łorek
- 1 wciąg do belek

oraz różne tragarze, szyny kolejowe rury, wozy i koła wojsowe i t. p. materiały użytkowe 2813

„SUROWIEC”

PAWEŁ HAMERSKI, Poznań — Białe.